

Tulipany dla naszych
Czytelniczek



STRONA 18

Złote Gody w gminie
Nowodwór

STRONA 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

11 - 17 marca 2025 r. ■ nr 10 (14) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)



Śmiertelny wypadek 32-letni żołnierz wjechał w drzewo



8 marca
w Żyrzynie
kierujący
Volkswagem
zjechał z drogi
i uderzył w drzewo

Tragicznie zmarły kierowca
to żołnierz, który odbywał
szkolenie w 41. Bazie
Lotnictwa Szkolnego
w Dęblinie.

STRONA 10



STRONA 13

**Pani Kazimiera
świętowała
107. urodziny!**



STRONA 11

**Dostali miliony na
maszyny drukarskie.
Śledczy: Kasę wzięli,
ale sprzętu nie kupili,
a faktury podrobili**

Koniec śledztwa w sprawie małżeństwa.

**Będzie remont
budynku urzędu
miejskiego
w Rykach**

STRONA 3

**Nowy samochód
w OSP Ryki**

STRONA 5

**Ukradł alkohol
ze sklepu**

STRONA 9

**Pożar samochodu
w Dęblinie**

STRONA 4

Pracodawca właściciela samochodu próbował
ugasić pożar przy użyciu gaśnic.

**Nowe miejsce
rekreacyjne na
mapie powiatu**

STRONA 4

STĘŻYCA:

**W tym budynku
niedługo nie będzie
przedszkola**



STRONA 5

REKLAMA

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:

Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Jarosław Pałys

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:

Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



Przekaż 1,5 procent podatku

Maja urodziła się 2 lipca 2015 r. O tym, że urodzi się taka chora, dowiedzieliśmy się z mężem w 21 tygodniu ciąży. Dziewczynka urodziła się z krytyczną wadą serca - HLHS. Do CZD trafiliśmy już 5 lipca. Przeszła operację, Maja nie miała siły sama oddychać. Mięły dni i tygodnie, a jej stan nie poprawiał się, ciągle zakażenia i bakterie, które leczono mnóstwem antybiotyków.

Przeprowadzono cewnikowanie serca, ale nie wniosło ono

nic nowego, nie wyjaśniło, dlaczego stan dziecka się nie poprawia. 12 sierpnia po raz pierwszy nastąpiło zatrzymanie krążenia. Nasza malutka córeczka walczyła na własnym oddechu i tak już zostało. Maja jest cały czas pod opieką wielu specjalistów. Kardiolodzy, ortopedzi, neurolog, foniatra, genetyk, urolog, okulista, dietetyk, diabetolog, gastroenterolog, alergolog, endokrynolog, ortodonta. Wszyscy oni są niezbędni, aby utrzymać dobry stan zdrowia u Mai.



Przekaż 1,5 procent podatku:
KRS 0000266644,
cel szczegółowy:
ZC 6946 Maja Kołodziej

Zalana piwnica w pustostanie

Strażacy z OSP Ułęż i pracownicy urzędu gminy wspólnymi siłami zlokalizowali awarię.

Do zalania piwnicy w budynku mieszkalnym - pustostanie, doszło w czwartek, 6 marca po godzinie 13. Po dojechaniu na miejsce zdarzenia zastępu OSP KSRG Ułęż stwierdzono, że w budynku mieszkalnym, niezamieszkałym doszło do zalania pomieszczeń piwnicznych.

- Budynek otworzyła opiekunka, która posiadała klucze. Na miejsce działania przyjechali pracownicy Urzędu Gminy Ułęż, którzy pomogli zlokalizować awarię. Działania zastępu polegały na zabez-



Działania zastępu polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wyłączeniu prądu, a następnie zakręceniu głównego zaworu doprowadzającego wodę do budynku

pieczeniu miejsca zdarzenia, wyłączeniu prądu, a następnie zakręceniu głównego zaworu doprowadzającego wodę do budynku - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Dalsze działania ratowników polegały na wypompowaniu wody z piwnicy za pomocą pompy szlamowej oraz pompy elektrycznej. W działaniach udział brał zastęp z OSP Ułęż.

US



CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC

29
SOBOTA

29 marca (sobota) godz. 8

Odbiór odpadów rolniczych.Plac Gminnej Spółdzielni w Kłoczewie
(ul. Długa 104)

MARZEC

31
PONIEDZIAŁEK

31 marca (poniedziałek) godz. 8

Odbiór odpadów rolniczych.Plac Gminnej Spółdzielni w Kłoczewie
(ul. Długa 104)

MARZEC

31
PONIEDZIAŁEK

31 marca (poniedziałek)

Bezpłatna porada prawna.Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach.
Obowiązują zapisy: 81 8657 175

MARZEC

31
PONIEDZIAŁEK

31 marca (poniedziałek) godz. 15

Podsumowanie pierwszego roku**uczestnictwa w programie****„Gmina Przyjazna Seniorom”.**

Sali Kina Renesans w Rykach.

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe
ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

Frezowanie
Rozwiercanie kominów.
Wkłady kominowe
kwaso-żaroodporne.
Sprzedaż montaż.

Tel 573 460 110, 732 632 000

**OKRĘGOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW****ul. Kocka 179**
Dęblin

☎ tel. 692 405 611

Zapraszam
Józek Szlendak

RYK

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Rykach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik ciastkarza, Swaty/MARGO	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik pojazdów samochodowych, Dęblin	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dęblin/POLTOR	1	8 000,00 zł	u
Inspektor BHP, Dęblin/Jednostka Wojskowa	1	4 666,00 zł	u
Mechanik skrzyń biegów, Kazimierzyn	1	11 000,00 zł	u
Robotnik, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kłoczew	1	6 000,00 zł	u
u – umowa o pracę			

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Budynek miejskiego urzędu będzie przystosowany dla osób niepełnosprawnych

W budynku urzędu miejskiego w Rykach w tym roku rozpoczyna się prace, które poprawią funkcjonalność obiektu. W pierwszej kolejności zostaną przystosowane łazienki dla osób niepełnosprawnych.

Przyszłoby czas, żeby zainwestować w budynek urzędu miasta

w Rykach. Pierwszym etapem będzie poprawa dostępności poprzez remont łazienek na wszystkich poziomach - na parterze, na pierwszym i drugim piętrze. Dalej w planach jest montaż windy.

- Zakres prac będzie nieco mniejszy, niż planowaliśmy, ponieważ wszystko jest drogie. Złożyliśmy wniosek do PFRON. Tam możemy dostać konkretne dofinansowanie, jeśli ten wniosek się powiedzie, w wysokości

180 tys. zł do zabezpieczonego już w budżecie pół miliona złotych - mówi burmistrz Jarosław Żaczek, wyjaśniając, że w tym roku planowane jest przystosowanie do osób niepełnosprawnych wszystkich łazienek, a winda będzie w kolejnym etapie.

- Być może złożymy wniosek do innego naboru. Wykonanie windy wymaga przeróbek na dole, a więc musi być taka kolejność tych dzia-

łań - dodaje. To jeszcze nie wszystko. Budynek przejdzie również termomodernizację.

- Jeśli chodzi o termomodernizację, to jesteśmy przygotowani do złożenia wniosku o dofinansowanie. Nabór na termomodernizację będzie w lipcu tego roku - mówi wóldarz. Do tej pory gmina we własnym zakresie wykonuje remont pomieszczeń po Ośrodku Pomocy Społecznej. W miejsce dawnego OPS (parter) planowane jest



W planie jest termomodernizacja budynku urzędu miejskiego i poprawa dostępności dla osób niepełnosprawnych

przeniesienie referatów najbardziej uczęszczanych przez mieszkańców z drugiego piętra, takich jak dowody, ewidencja ludności, działalność gospodarcza i odpady.

US

R E K L A M A

Jesteśmy



w Dęblinie

Salon Orange blisko Ciebie



Zapraszamy do salonu Orange
08-530 Dęblin, ul. Okólna 1d
Umów wizytę na orange.pl/spotkanie



tu jest

A U T O P R O M O C J A

W
**MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ**
516 019 186



SIMEN
Design. Quality. Details.

WIOSNA LATO

**MEGA
WYPRZEDAŻ**

OBUWIA DAMSKIEGO

Łaskarzew ul. Warszawska 74
tel. (25) 68 45 302

chotek.
STUDIO REKLAMY

STUDIO GRAFICZNE
DRUKARNIA
OKLEJANIE POJAZDÓW
REKLAMA ZEWNĘTRZNA
STRONY WWW



514 477 881

Mogło dojść do tragedii

Ta historia może być przestrogą i przypomnieniem, że warto montować czujniki. W tym przypadku nie zawiodły.

W niedzielę, 2 marca właścicielka mieszkania przy ulicy Kościuszki w Rykach poinformowała strażaków, że włączyła się czujka gazu i tlenu węgla.

- Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej kobieta znajdowała się poza mieszkaniem, otworzyła okna i zakręciła zawór zasilający piecyk gazowy. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, za pomocą czujnika wielogazowego wyznaczeniu stref niebezpiecznych - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

W trakcie prowadzonych działań na miejsce zdarzenia przybyło pogotowie gazowe.

Pracownicy w trakcie pomiarów nie wykryli nie szczelności w piecyku gazowym, natomiast został zlokalizowany wyciek z palników gazowych w kuchence. Dalsze działania polegały na zakręceniu zaworu zasilającego kuchenkę gazową.

W działaniach brał udział zastęp z JRG Ryki.

Kilka dni później wpłynęło zgłoszenie z Sędowic. W pomieszczeniu kotłowni była wyczuwalna woń gazu. - Zawory odcinające dopływ gazu do budynku, będące na zewnątrz, zostały zamknięte, a pomieszczenie przewietrzone przed naszym przybyciem - dodaje rzecznik prasowy.

Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz na sprawdzeniu atmosfery w całym budynku na obecność gazów niebezpiecznych. Wskazania detektora był równy zeru.

US

Dwa pożary traw w jeden dzień

Do pożarów traw doszło w środę, 5 marca.

Jeden z nich był w Grabowie Szlacheckim i obejmował krzaki, które rosły przy drodze gruntowej na długości około 150 m. Działania zastępów z OSP Grabów Szlachecki i KP PSP w Rykach polegały na podaniu wody, co pozwoliło na ugaszenie pożaru.

Drugi pożar trawy był w Dęblinie przy ulicy Podchorążych.

US

Bezpłatna porada prawna

RYKI: Mecenasa Małgorzata Piech z renomowanej Kancelarii Prawnej w Lublinie, będzie do dyspozycji w biurze Ośrodka Pomocy Społecznej w Rykach, 31 marca (poniedziałek). Bezpłatna porada prawna dotyczy miesz-

kańców Gminy Ryki w wieku 65 lat i więcej.

W celu umówienia spotkania należy umówić się telefonicznie: 81 8657 175.

US

Pożar więźby dachowej

KATY: Do pożaru drewnianej więźby dachowej wiaty doszło 4 marca. Budynek był przykryty blachą. Przed przybyciem straży pożarnej pożar został przygaszony przez kuzyna właściciela. Działania strażaków polegały na całkowitym ugaszeniu poża-

ru przy pomocy wody. Na zakończenie sprawdzono miejsce pożaru kamerą termowizyjną, zarzewi nie stwierdzono. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Ryki oraz OSP Kłoczew i OSP Wylezin.

US

Powstaje nowe miejsce rekreacyjne i zaplecze sportowe

Termin oddania prac budowlanych w gminie Ułęż nie jest zagrożony. Trwają trzy inwestycje jednocześnie.

W ramach dofinansowania z Polskiego Ładu trwa remont Ochotniczej Straży Pożarnej w Sarnach, budowa sceny widowiskowej przy Gminnym Ośrodku Kultury i Bibliotece w Ułężu i budowa zaplecza sanitarno-szatniowego na Gminnym Obiekcie Sportowym. Termin oddania prac według umowy zaplanowany jest na koniec lipca, ale jak przyznaje w rozmowie z nami Robert Gagoś, zastępca wójta gminy Ułęż, może być nawet wcześniej. - W OSP w Sarnach trwają prace wewnątrz budynku. Będą nowe ściany z karton-gipsu, wymieniona zostanie instalacja elektryczna i położone nowe płytki. Zostanie też docieplony strop tak, aby obiekt mógł funkcjonować w czasie chłodniejszych okresów - wyjaśnia nasz rozmówca. W tym budynku mieści się również świetlica wiejska, która zostanie wyposażona w potrzeby sprzęt, który będzie służył mieszkańcom w czasie organizowania różnych imprez kulturalnych. Na ukończeniu jest też profesjonalna scena widowiskowa i ma być zagospodarowany teren wokół GOKiB. Miejsce to będzie służyć do międzypokoleniowych spotkań, dopełni bogatą ofertę kulturalną oraz rozrywkową. Liczą na drużynę piłkarską



Nowy budynek przystosowany dla osób niepełnosprawnych stoi już przy boisku sportowym. Będzie w nim zaplecze sanitarno-szatniowe dla sportowców

Świetlica wiejska w Sarnach zostanie wyposażona w potrzeby sprzęt

Budynek przy obiekcie sportowym stworzony jest z myślą o osobach niepełnosprawnych

Przy boisku sportowym stoi już nowy budynek, w którym będzie zaplecze sanitarno-szatniowe dla sportowców aktywnie uczestniczących w wydarzeniach odbywających się na Gminnym Obiekcie Sportowym zlokalizowanym przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Sobieszynie. - Kilkanaście lat temu wybudowano stadion bez żadnego zaplecza sanitarnego, co uniemożliwia przeprowadzanie na nim profesjonalnych rozgrywek sportowych, nie wykorzystując tym samym w pełni jego ogrom-



Na ukończeniu są prace związane z budową sceny widowiskowej (amfiteatru) przy ośrodku kultury w Ułężu. W tej części placu stoją też już ławki

nego potencjału. Postanowiliśmy tym samym sprostać wymaganiom naszych mieszkańców, którzy preferują aktywne spędzanie wolnego czasu i zakończyć tę, rozpoczętą lata temu, inwestycję, dopełniając jej potencjału i funkcjonalności - informują władze gminy. Powierzchnia zabudowy obiektu wynosi ok. 195 m². Wyposażenie obiektu obejmować będzie szatnie dla zawodników, łazienki, pomieszczenia biurowe dla trenerów, instalację fotowoltaiczną o mocy 6,3 kw, system alarmowy oraz monitoring.

Obiekt stworzony jest z myślą o osobach niepełnosprawnych.

- Liczymy na to, że otworzy się w Ułężu drużyna piłkarska, która będzie mogła regularnie korzystać z zaplecza sportowego - dodaje zastępca wójta.

Przewidywana wartość inwestycji obejmuje kwotę 2 551 000 zł, w tym dofinansowanie z funduszu Polski Ład - 2 500 000 zł, wkład własny z budżetu gminy - 51 000 zł. Wkład własny obejmuje 2 proc. wartości inwestycji.

Urszula Sadura

Spłonął samochód

Pracodawca właściciela samochodu próbował ugasić pożar przy użyciu gaśnic.

Do pożaru doszło 4 marca w Dęblinie na osiedlu Wiślana

- Po dojeździe na miejsce zdarzenia zastępu PJRG i wstępnym rozpoznaniu ustaliłem, że doszło do pożaru samochodu osobowego, który znajdował się poza pasem ruchu. Pożar obejmował całą komorę silnika. Przed naszym przybyciem właściciel posesji będącym pracodawcą właściciela pojazdu sam próbował gasić pojazd przy użyciu gaśnic - mówi mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu



Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu piany ciężkiej na palący się samochód. Na miejsce dojechała jednostka OSP, która stanowiła zabezpieczenie wodne

piany ciężkiej na palący się samochód. Na miejsce dojechała jednostka OSP, która stanowiła zabezpieczenie

wodne. Sprawdzono pojazd kamerą termowizyjną pod kątem obecności zarzewi ognia.

W działaniach brały udział: PJRG Dęblin, OSP Dęblin Masów.

US/MP

RYK

W tym budynku niedługo nie będzie przedszkola

W Stężycy szykują się zmiany w lokalizacji niektórych instytucji. Ta rewolucja ma być z korzyścią dla mieszkańców.

Obecnie Publiczne Przedszkole w Stężycy działa w budynku będącym własnością gminy, który jest w części wykorzystywany przez oddział Banku Spółdzielczego. W minionym roku został przeprowadzony remont i obiekt jest teraz ładną wizytówką tej części miejscowości. Koszty inwestycji były dzielone z bankiem. Jednak docelowo w planie władz gminy jest przeniesienie przedszkola do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Starsze dzieci, 5-latków i 6-latków, już tam trafiły. - Kiedyś funkcjonowała szkoła podstawowa i gimnazjum. Teraz została sama podstawówka. Szkoła w Stężycy została przygotowana na większą ilość uczniów, niż obecnie się w niej znajduje. W związku z tym postanowiliśmy, że całe przedszkole zostanie przeniesione do Zespołu Szkolno - Przedszkolnego - wyjaśnia Zbigniew Chłasiać, wójt gminy Stężycy.



Zamysł jest taki, aby przenieść przedszkole do budynku szkoły podstawowej, a w miejsce przedszkola przenieść OPS

Przy szkole podstawowej znajduje się hala sportowa. Sama szkoła została kiedyś rozbudowana o nową część - gimnazjum. We fragmencie „starej” części ma zostać utworzone przedszkole. - Chcemy stworzyć lepsze warunki dla najmłodszych dzieci w budynku szkolnym - dodaje wójt. OPS na miejsce przedszkola

W momencie, kiedy zwolni się miejsce w budynku obecnego przedszkola, zostanie przeniesiony tam Ośrodek Pomocy Społecz-

Do Publicznego Przedszkola w Stężycy uczęszcza obecnie około 90 dzieci

nej. Dzięki temu Gminny Ośrodek Kultury zyska dodatkowe pomieszczenia, z których obecnie korzysta OPS. - Mamy Chór Seniora ZORZA i na pewno zostaną wykorzystane te pomieszczenia, choćby na stroje, w których występują seniorzy, a które obecnie zabierają do domów po występach - mówi wójt, podkreślając jednocześnie, że obecne warunki

w OPS również nie są najlepsze. - Pracownicy socjalni mają spotkania z petentami, te spotkania wymagają czasem większej dyskrekcji, a w tym momencie nie ma na to miejsca - dodaje. W tym roku ta rewolucja jeszcze nie nastąpi, ale gmina ma już przygotowaną dokumentację na adaptację szkoły.

Urszula Sadura

Drogi zostaną wyremontowane

W budżecie gminy Kłoczew na ten rok zaplanowano dwie inwestycje na drogach gminnych, w Kątach i w Starym Zadybiu.

Odcinek drogi w Starym Zadybiu będzie ostatnim etapem modernizacji drogi łączącej Kłoczew i Stryj. Zmodernizowane zostanie 444 mb. Dzięki tej inwestycji gmina dokończy przebudowę drogi Kłoczew - Ujma - Piróg w zakresie poprawy warunków użytkowych. W Katach natomiast zostanie zmodernizo-

wany niespełna kilometr drogi. - Mieszkańcy tej miejscowości, ale nie tylko tej, bo dla mieszkańców Rybaków, Kurzelat i części Zarytego droga przez Kąty to najkrótsze połączenie z węzłem 13 na trasie S17. Ta droga pomimo swojego lokalnego charakteru jest bardzo obciążona - mówi nam wójt, Zenon Stefanowski. Na te zadania gmina otrzymała dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości ponad 1,8 mln zł. Całkowita wartość inwestycji to blisko 2 mln zł.

US

Pierwszy rok za nimi

Gmina Ryki podsumuje rok uczestnictwa w programie „Gmina Przyjazna Seniorom”.

Burmistrz Ryk i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zapraszają na podsumowanie pierwszego roku uczestnictwa w programie „Gmina Przyjazna Seniorom” oraz na wykład Ambasadora Kar-

ty Seniora „STOP manipulacji! Nie daj się oszukać”. Wydarzenie to odbędzie się 31 marca (poniedziałek) o godzinie 15 w sali Kina Renesans w Rykach. W programie: wystąpienie okolicznościowe burmistrza Jarosława Żaczka, wykład Ambasadora Karty Seniora, występ lokalnego artysty. Wstęp wolny.

US

Pękła rura. Zalało mieszkania

Strażacy z Państwowej Straży Pożarnej interweniowali w związku z pękniętą rurą w Dęblinie na osiedlu Wiślana.

Zalaniu uległy mieszkania jednego pionu w klatce, tj. mieszkania nr 17, 20 oraz 23. Działania PSP polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a następnie strażacy szukali miejsca awarii. Została zakreco-

na woda w całym pionie mieszkalnym.

- Strażacy znaleźli miejsce awarii, a więc pęknięte przyłącze wężyka elastycznego pod zlewem w łazience w mieszkaniu nr 23 - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Tym samym odkryto zawór wody w całym pionie i zakrecono wodę tylko w mieszkaniu 23.

US

Odbiorą folie rolnicze

KŁOCZEW: We współpracy z firmą EKOLIDER gmina Kłoczew bezpłatnie odbierze odpady rolnicze. Odpady będą odbierane w dniach 29 i 31 marca (sobota i poniedziałek) na placu Gminnej Spółdzielni w Kłoczewie (ul. Długa 104) w godz. 8-15.

Mieszkańcy mogą dostarczyć posortowane i wstępnie oczyszczone następujące rodzaje odpadów: folia biała, czarno-biała z pryzm, folia po belach, worki typu big-bag, worki po nawozach.

US

Palił się kontener

DĘBLIN: Do pożaru kontenera na śmieci doszło 5 marca w Dęblinie przy ul. 23 Lotniczej Eskadry Szkolnej 7.

Po przyjeździe na miejsce zdarzenia strażacy zastali pożar czterech śmietników każdy o pojemności około 1000 l. Śmietniki

znajdowały się pod wiatą. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ugaszeniu pożaru.

Dalsze działania polegały na wyciągnięciu śmietników na zewnątrz, przerzuceniu śmieci i przelaniu ich wodą.

US

Samochód poświęcony i przekazany

Mikrobus marki Volkswagen CRAFTER oficjalnie w rękach strażaków.

W sobotę, 1 marca w jednostce OSP KSRG Ryki odbyło się uroczyste przekazanie nowego samochodu specjalnego - mikrobusa marki Volkswagen CRAFTER.

Poświęcenia dokonali proboszcz parafii w Rykach ks. kan. Stanisław Chodźko oraz kapelan powiatowy strażaków ks. Wiesław Nestoruk. Aktu przekazania dokonał lubelski komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie st. bryg. mgr inż. Zenon Pisiewicz oraz burmistrz Ryk, Jarosław Żaczek.

Następnie st. bryg. Zenon Pisiewicz wziął udział w walnym zebraniu sprawozdawczym Ochotniczej Straży Pożarnej w Rykach. Komendanta powiatowego PSP w Rykach reprezentowała bryg. Monika Ryciak zastępca komendanta powiatowego PSP w Rykach.

Samochód został zakupiony ze środków własnych Urzędu Gminy w Rykach, współfinansowany z dotacji Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz z udziałem środków własnych jednostki OSP Ryki.



Poświęcenia dokonali proboszcz parafii w Rykach ks. kan. Stanisław Chodźko oraz kapelan powiatowy strażaków ks. Wiesław Nestoruk



Po oficjalnym przekazaniu samochodu odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Rykach

US

Uczcili pamięć o żołnierzach

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodzony jest 1 marca. Uroczystości poświęcone bohaterom powojennego podziemia niepodległościowego odbyły się w Rykach w niedzielę, 2 marca.

Obchody skupiły się wokół Mszy Świętej w intencji Żołnierzy Niezłomnych, którą sprawował ks. kan. Stanisław Chodźko, proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela w Rykach.

W uroczystej liturgii wzięły udział poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Rykach im. mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”, Starostwa Powiatowego w Rykach, Urzędu Miejskiego w Rykach oraz szkół ponadpodstawo-



Po zakończonych uroczystościach w Kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach, delegacje wieńcowe w asyście Kadetów z ZS im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie złożyły wiązanki kwiatów na mogile Żołnierzy AK na cmentarzu parafialnym w Rykach oraz pod Pomnikiem Upamiętniającym Miejsce Urodzenia Majora Mariana Bernaciaka „Orlika” w Zalesiu



W uroczystej liturgii wzięły udział poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Rykach im. mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”, Starostwa Powiatowego w Rykach, Urzędu Miejskiego w Rykach oraz szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu ryckiego

wych z terenu powiatu ryckiego.

W nastrój zadumy i refleksji przed Mszą Świętą wprowadzili zgromadzonych ucz-

niowie ZSZ im. Władysława Korżyka w Rykach, którzy wykonali montaż słowno-muzyczny pt. „Westchnienie ku pamięci Wyklętych”.

Po zakończonych uroczystościach w Kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach, delegacje wieńcowe w asyście Kadetów z ZS im.

Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie złożyły wiązanki kwiatów na mogile Żołnierzy AK na cmentarzu parafialnym w Rykach oraz pod Po-

mnikiem Upamiętniającym Miejsce Urodzenia Majora Mariana Bernaciaka „Orlika” w Zalesiu.

oprac. US

ODESZLI



21 lutego zmarła
Teresa Marianna Zaręba
z parafii w Rykach
przeżyła 75 lat



2 marca zmarła
Agnieszka Nurzyńska
z parafii w Rykach
przeżyła 69 lat



1 marca zmarła
Teresa Banaszek
z parafii w Rykach
przeżyła 79 lat



4 marca zmarł
Stanisław Antoni Ćwiklak
z Ryk
przeżył 69 lat



4 marca zmarł
Waldemar Marian Ośko
z Ryk
przeżył 60 lat



5 marca zmarła
Teodora Zaręba
z Czernica
przeżyła 87 lat



2 marca zmarł
Henryk Jasiński
z Sobieszyna
przeżył 72 lata



1 marca zmarła
Janina Szymańska
z Przykwy
przeżyła 90 lat



1 marca zmarła
Irena Prządka
ze Starej Dąbi
przeżyła 87 lat



1 marca zmarła
Teresa Kobus
z parafii w Dęblinie
przeżyła 73 lata



1 marca zmarł
Eugeniusz Dobek
z parafii w Dęblinie
przeżył 93 lata



27 lutego zmarł
Marian Skrzypiec
z parafii w Bobrownikach
przeżył 74 lata

Złote Gody par małżeńskich w gminie Nowodwór

Przeżyli ze sobą 50 lat. W dowód uznania otrzymali medale nadane przez prezydenta RP.

4 marca w gminie Nowodwór miała miejsce wyjątkowa uroczystość, podczas której pary małżeńskie obchodziły swoje Złote Gody, czyli 50-lecie wspólnego życia. Uroczystość

odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy.

Ceremonia rozpoczęła się od tradycyjnego marszu Mendelsoń, który nadał wydarzeniu podniosły charakter. Wójt gminy Nowo-

dwór, Ryszard Piotrowski, złożył małżonkom serdeczne życzenia, gratulując im nie tylko długoletniego stażu małżeńskiego, ale także miłości, wytrwałości i wzajemnego szacunku, które są fundamentem

ich wspólnego życia. Małżonkowie otrzymali również kwiaty. Kolejnym ważnym momentem ceremonii było wręczenie medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medale zostały nadane przez pre-

zydenta RP. Na zakończenie wydarzenia przygotowano dla uczestników słodki poczęstunek, który stanowił miły akcent po uroczystej ceremonii.

Urszula Sadura



Uroczystość odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy. Ceremonia rozpoczęła się od tradycyjnego marszu Mendelsoń, który nadał wydarzeniu podniosły charakter



Wacława i Józefa Woźniak z Trzcińsk



Zofia Popiołek z Nowodworu (mąż Jan był nieobecny)



Urszula i Jan Wawer z Lenda Wielkiego



Joanna i Eugeniusz Mich z Lenda Wielkiego



Halina i Edward Kowalczyk z Grabowa Ryckiego



Jadwiga i Marian Gągała z Jakubówki



Leokadia i Stanisław Brzeziński z Wrzosówki



Krystyna i Stanisław Ochnik z Grabowa Ryckiego

Będzie nowy asfalt, ale najpierw kanalizacja

Największą inwestycją związaną z budową dróg, jaką ma przeprowadzić miasto Dęblin, są ulice na osiedlu Michalinów.

Na osiedlu Michalinów ma być wybudowana kanalizacja, drogi i oświetlenie. Cała inwestycja będzie realizowana etapami. - Jesteśmy ją w stanie zrobić tylko i wyłącznie przy udziale

środków zewnętrznych. Mamy dofinansowanie do remontu dróg z województwa lubelskiego. Gorzej jest z kanalizacją, ale aby inwestycja była przeprowadzona sensownie, najpierw musimy wybudować kanalizację, później drogi i oświetlenie - mówi nam Roman Bytniewski, burmistrz miasta Dęblin. Prace rozpoczną się od ulicy Bursztynowej, dalej Księżycowej w kierunku ul. Okrzei i Słonecznej. Budowa kanalizacji według planów

miasta rozpocznie się w tym roku. Inwestycje drogowe będą prowadzone za rok. - Jest to związane z tym, że musimy mieć pełną dokumentację, żeby złożyć wniosek o dofinansowanie budowy dróg. Bliżej jesieni będą ogłaszane nabory, dokumentację będziemy mieli przygotowaną - dodaje nasz rozmówca. W planie jest też remont ulicy Wąskiej. Dzięki temu zapewni ona w części miejsca postojowe.

US

Rodzicu! Miasto Dęblin przygotowuje wyprawkę

„Wyprawka dęblńskiego malucha” to jednorazowe wsparcie rzeczowe o wartości 500 zł.

Prawo do wyprawki przysługuje z tytułu urodzenia żywego dziecka niezależnie od dochodów matce lub ojcu dziecka, opiekunowi faktycznemu lub opiekunowi prawnemu dziecka.

Wyprawka przysługuje na dziecko urodzone od 1 stycznia br., jeżeli osoba ubiegająca się o nią mieszka na terenie Dęblina oraz spełnia co najmniej jeden z poniższych warunków:

- rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych w Urzędzie Skarbowym w Rykach,

wskazując jako miejsce zamieszkania adres na terenie miasta Dęblin;

- rozlicza podatek rolny z tytułu prowadzonego gospodarstwa rolnego i deklaruje

w informacji w sprawie podatku rolnego, jako miejsce zamieszkania adres na terenie

miasta;

- zarejestrowana jest w Urzędzie Pracy w Rykach.

Wyprawka przyznawana jest na podstawie wniosku osoby uprawnionej. Wniosek o przy-

znanie wyprawki składa się w terminie sześciu miesięcy od dnia narodzin dziecka.

- Chcemy, aby młodzi rodzice, którzy zdecydowali się na wybór Dęblina jako miejsca, w którym wychowają swoje potomstwo, otrzymali od miasta wyprawkę, która pomoże im zaopiekować się dzieckiem w pierwszych miesiącach życia. Liczymy tutaj na pozytywny odzew od dęblńskich przedsiębiorców, z którymi podejmiemy rozmowy na temat wyposażenia wyprawki - informuje burmistrz Roman Bytniewski.

US

Sąd nad starostą opolskim odłożony w czasie

Radny Wróbel demaskuje kulisy przewrotu w powiecie

POWIAT OPOLSKI:
To burmistrzowie z PiS przyszli do opozycji, żeby usunąć niewygodnego starostę? – Myślę, że ta propozycja jest efektem partyjnego sporu czy osobistych waśni – komentuje Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Dariusz Piotrowski pozostaje dalej na stanowisku starosty opolskiego. Rozmowy i ustalenia radnych opozycji i frakcji tzw. burmistrzowskiej w PiS, którzy wspólnie próbują obalić obecnego starostę i stworzyć nową koalicję rządzącą w powiecie opolskim, póki co wzięły w łeb. Nie oznacza to jednak, że starosta, jak i dwóch pozostałych członków Zarządu Powiatu, mogą już spać spokojnie, bp nie zostaną odwołani. Teraz nie znają ani dnia, ani godziny...

Wyrzucili z obrad

W piątek miał odbyć się „sąd” nad starostą opolskim. Ale do wymierzenia kary Dariuszowi Piotrowskiemu nie doszło, na co liczyło wielu.

Na sesji, na której radni głosować mieli wniosek o jego odwołanie, pojawiło się około 70 mieszkańców – zwolenników włodarza powiatu, którzy przywitali go oklaskami i okrzykami.

Obrady rozpoczęły się bardzo burzliwie po tym, jak obecnych na sali w irytację wprowadził przewodniczący Rady.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wniosek o odwołanie starosty powinien zostać podany pod głosowanie po 30 dniach od jego złożenia, na pierwszej najbliższej sesji. I, choć punkt taki znalazł się w porządku piątkowych obrad, to przewodniczący Rady tuż po otwarciu sesji zaproponował usunięcie go. Poparła to cała opozycja, czyli ósemka radnych reprezentujących Trzecią Drogę i Małą Ojczyznę oraz trójka radnych z PiS reprezentujących tzw. frakcję burmistrzowską, czyli radni Jan Wójcik, Dariusz Stachowicz i Dominik Molesta.

Ten ruch początkowo mieszkańcy przyjęli z euforią. Ale



Na piątkowej sesji pojawiło się kilkudziesięciu mieszkańców. Przyszli bronić starosty. Do jego odwołania jednak nie doszło. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wniosek o odwołanie starosty powinien zostać podany pod głosowanie po 30 dniach od jego złożenia (złożony został 28 stycznia), na pierwszej najbliższej sesji. I choć punkt taki znalazł się w porządku piątkowych obrad, to przewodniczący Rady Powiatu tuż po otwarciu sesji zaproponował usunięcie go

szybko zamieniła się ona w niezadowolenie. Mieszkańcy domagali się, aby przewodniczący Rady uzasadnił, dlaczego nie będzie głosowania nad wnioskiem. Dominik Molesta zastąpił się opinią „własnej kancelarii” jaką posiada w tej kwestii. A na prośby mieszkańców pozostawał głuchy.

- Nie będzie żadnego uzasadnienia – uciął.

Z sali poleciały pod jego adresem okrzyki.

- Mamy prawo wiedzieć! Pan się zachowuje jak dziecko! Jakby nas nie było, to byłby ten punkt. Ale jesteśmy, to się boicie! Nie darujemy wam! Referendum i odwołanie Rady! – krzyczeli oburzeni mieszkańcy.

„Nie czas ku temu”

Pogłoski o tym, że do odwołania starosty Piotrowskiego nie dojdzie, pojawiły się na dwa dni przed sesją, po tym, jak w sprawie sytuacji politycznej w powiecie opolskim interweniowały lubelskie struktury PiS i główna centrala w Warszawie.

- Nic nie będzie. To nie czas ku temu – usłyszeliśmy od jednego z czołowych lubelskich polityków PiS.

W Polsce trwa kampania wyborcza. Sondaże popieranego przez PiS kandydata na prezydenta Karola Nawrockiego lecą w dół. Politycy PiS zdają sobie sprawę, że głosy wyborców w każdym powiecie są na wagę złota, a wewnętrzne rozgrywki mogą tylko zaszkodzić osiągnięciu dobrego wyniku.

- Stąd decyzja o wyciszeniu konfliktu w Opolu na czas kampanii – dopowiada inny polityk PiS.

Poszli do opozycji z propozycjami

Opozycję w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim tworzą wieloletni, doświadczeni samorządowcy. W tym gronie jest czterech byłych burmistrzów oraz jeden ex wójt. Oni od samego początku nie kryli, że chcą współrządzić powiatem. Gdy im nie wyszło, zgłosili wniosek o odwołanie starosty. Podpisało się pod nim ośmioro radnych z Trzeciej Drogi i Małej Ojczyzny.

Zarzucili Piotrowskiemu, że nie chce z opozycją współpracować.

- Chcieliśmy z panem starostą współpracować. Delegacja opozycji wielokrotnie rozmawiała z panem starostą. Obiecał nam. Składane były różne propozycje. A później okazało się, że dajcie mi jeszcze miesiąc, jeszcze dwa miesiące. I doszło do tego, że musieliśmy wycofać się z kilku komisji – wyjaśniała radna Lilla Stefanek (Mała Ojczyzna), skąd wziął się wniosek o odwołanie Piotrowskiego, który obiecać miał opozycji – jak dowiedzieliśmy się – stanowisko przewodniczącego Rady Powiatu.

Z opozycją dogadywać zaczęła się również druga frakcja PiS w Radzie Powiatu, tzw. burmistrzowska, w której za sznurki pociągają PiS-owscy burmistrzowie Opola Lubelskiego i Ponia-

towej. W piątek opozycja demaskowała kulisy planowanego przewrotu i odwołania starosty.

- W ostatnim czasie złożona została nam, opozycji, propozycja. Myślę, że jest ona efektem partyjnego sporu czy osobistych waśni – ocenia radny Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Szczegółów publicznie nie zdradził. Ale mieszkańcom obecnym na sesji dał jasny sygnał, kto za złożoną propozycją stoi - wysyłając ich z protestem pod gabinety burmistrzów Opola Lubelskiego Sławomira Plisa (PiS) i Poniatojew - Pawła Karczmarczyka (PiS).

Jak udało nam się dowiedzieć, na stole położone miał zostać pakiet, czyli dwa najważniejsze stanowiska dla opozycji - starosty i przewodniczącego Rady Powiatu. Ale na nie opozycja musi jeszcze poczekać. Ile? Nie wiadomo.

Po tym, co się stało w piątek, głosowanie nad wnioskiem o odwołanie Piotrowskiego może odbyć się w zasadzie na każdej sesji. Piątkowe głosowanie pokazało, że jedenaście głosów do odwołania już jest.

Póki co bez odpowiedzi pozostało jeszcze pytanie zadane przez radnego Wróbla radnym z PiS: jak w najbliższej przyszłości wyobrażają sobie oni wzajemne funkcjonowanie oraz efektywność w funkcjonowaniu samorządu powiatu opolskiego w obliczu tak głębokiego, granicznego ręk z nienawiścią, podziału.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pokojowa, Jabłonna Majątek	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat.B/Jakubowice Konińskie/ POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Operator walca drogowego, Stoczek Kol./Wronka	1	33 zł/godz.	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
Sortowacz materiałów drzewnych, Ciecierzyn	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Monter balustrad, Kozubszczyzna/ALUKOLOR	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Asystent rodziny, Niedzwica Duża		30,5 zł/godz.	z
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/godz.	u
Cieśla – dekarz, Jaroszewice/MAR -DACH		35 zł/godz.	z
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Brukarz, Matczyn	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc opiekuna w żłobku, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Ogrodnik, Lublin/RSM Motor	1	4 900,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Miejski Zespół Żłobków	1	4 670,00 zł	u
Położna, Lublin/Miejski Zespół Żłobków	1	5 150,00 zł	u
Inspektor BHP, Lublin/Miejski Zespół Żłobków	0,25	1 300,00 zł	u
Wychowawca, Lublin	1	6 300,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/RSM Motor	1	4 670,00 zł	u
Pracownik restauracji – kasjer, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Konserwator zieleni, Lublin/EKO GARDEN	1	4 666,00 zł	u
Elektryk/montażysta, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw eksploatacyjno – technicznych, Lublin/PSM Kolejarz	1	7 200,00 zł	u
Dekarz, Lublin	1	50 zł/godz.	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Lublin/M-PRODUCTION	1	8 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin/ADIKON	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Wyszedł ze sklepu i spanikował

Mundurowi mieli tak zwanego „policyjnego nosa”.

We wtorek, 4 marca, w nocy policjanci ryckiej prewencji podczas służby patrolowej na terenie Ryk zauważyli młodego mężczyznę wychodzącego z jednego ze sklepów, który na ich widok zaczął się dziwnie i nerwowo zachowywać, tak jakby chciał coś ukryć pod ubraniem.

- Policjanci postanowili sprawdzić tę podejrzaną sytuację. Jak się okazało, mieli tak zwanego „policyjnego nosa”, ponieważ 29-letni mieszkaniec powiatu ry-

ckiego pod kurtką miał schowane dwie butelki alkoholu, na które nie miał dowodu zakupu - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Funkcjonariusze wrócili z mężczyzną do sklepu, z którego wyszedł i ustalili, że alkohol został tam skradziony przez 29-latkę, co potwierdził sklepowy monitoring. Wartość skradzionego towaru to ponad 120 zł.

Butelki whisky wróciły do właściciela, a mieszkaniec powiatu ryckiego za kradzież sklepową został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych.

US

WSP

**SZKOŁY POWIATU ŁĘCZYŃSKIEGO POLECAJĄ SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ****Zespół Szkół Nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie**www.zs2milejow.edupage.org**BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA**

- KLASA WIELOZAWODOWA KSZTAŁCZĄCA W ZAWODACH: KUCHARZ, PIEKARZ, CUKIERNIK, SPRZEDAWCA, FRYZJER, LAKIERNIK, ELEKTRYK, MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZ, MURARZ - TYNKARZ

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- KLASA MUNDUROWA ODDZIAŁ PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO Z ROZSZERZONĄ HISTORIĄ, GEOGRAFIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM
- KLASA OGÓLNA Z ROZSZERZONĄ BIOLOGIĄ, CHEMIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK
- INFORMATYKA ŚLEDZCA
- TECHNIK EKONOMISTA
- KADRY I PŁACE
- TECHNIK HANDLOWIEC
- E-HANDEL
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

**Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej**www.zsg-leczna.pl**BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA**

- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ
- GÓRNIK EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ

TECHNIKUM GÓRNICZE I POLITECHNICZNE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ

**Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach**www.zsrkijany.pl**BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA**

- MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- KUCHARZ
- OGRODNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTONIKI
- TECHNIK MECHANIK POJAZDÓW MECHANICZNYCH
- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK HOTELARSTWA
- TECHNIK INFORMATYK

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK
- TECHNIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK HODOWCA KONI

**Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej**www.kkjagiellonczyk.pl**TECHNIKUM**

- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

I LICEUM

- OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA ZAMOYSKIEGO
- KLASA PSYCHOLOGICZNO - PEDAGOGICZNA
- PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, BIOLOGIA
- KLASA LINGWISTYCZNA
- PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, J. POLSKI
- KLASA GEO-ANG
- PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, GEOGRAFIA

**Zespół Szkół w Ludwinie**www.zsludwin.pl**SZKOŁA POLICEALNA - FORMA STACJONARNA**

- OPIEKUN MEDYCZNY
- TECHNIK MASAŻYSTA
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- PODOLOG

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KUCHARZ
- CUKIERNIK

LO DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

SZKOŁA POLICEALNA - FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
- TECHNIK ADMINISTRACJI (ZAJĘCIA DODATKOWE: SEKRETARKA I REJESTRATORKA MEDYCZNA)
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- FLORYSTA

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

Śmiertelny wypadek. 32-letni żołnierz wjechał w drzewo

Puławy: 32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca).

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wy-



Kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo

padku wyjaśni prowadzone śledztwo.

Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotni-

ctwa Szkolnego - poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku.

Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższemu żołnierzowi.

Joanna Niecko

Jechał od rowu do rowu. Zatrzymał go inny kierowca



Kierowca Hyundai jechał od rowu do rowu, omal nie skasował słupka przystankowego i nie zderzył się z dwoma samochodami jadącymi z naprzeciwka

I być może zapobiegł tragedii, bo 40-latek kierujący Hyundaiem miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie i jechał bez prawa jazdy.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (4 marca) w Skowieszynie w gm. Końskowola. Od strony Puław do centrum miejscowości jechał biały Hyundai. Ale kierowca nie trzymał toru jazdy, jechał całą szerokością drogi, omal nie uderzając w słup przystankowy i nie zderzając się z dwoma innymi samochodami, jadącym w przeciwnym kierunku. Jego poczynania nagrał inny kierowca, jadący za nim. - Powiadomił służby i zabrał kierującemu kluczyk, uniemożliwiając dalszą podróż - opowiada

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Ale kierowca Hyundai wcale nie miał zamiaru rozmawiać z policją. Zanim na miejsce dotarł policyjny patrol, mężczyzna schował się w lesie, chcąc w ten sposób uniknąć konsekwencji. Niestety nie udało się. Został zatrzymany. - Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 40-latek z Puław nie powinien być w ogóle wsiadać za kierownicę gdyż nie ma uprawnień do kierowania. Badanie wykazało, że miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie! Trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu zostanie przesłuchany, usłyszy zarzuty - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Wjechał Volkswagenem pod pociąg! Zapłaci za swój wybryk! - zapowiada PKP

POWIAT ŁUKOWSKI: W czwartek, 6 marca o godz. 13.30 w Szczygłach Górnych auto osobowe zderzyło się z pociągiem.

41-letni kierowca Volkswagena wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm na przejeździe kolejowym w Szczygłach Górnych. Miał czerwone światło. Pociąg uderzył w przód jego samochodu.

Miał szczęście

Na miejsce pojechały trzy zastępy zawodowych strażaków z Łukowa i jeden zastęp z OSP Świderki, a także policja. Na szczęście mężczyzna nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Był trochę poobijany i przestraszony całym zdarzeniem. Kierowca volkswagena jechał sam, a w pociągu było około 40 pasażerów.

PKP: Poważne następstwa

Komunikat na temat wypadku zamieściły PKP Polskie



Mężczyzna wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm w miejscowości Szczygły na przejeździe kolejowo-drogowym na linii kolejowej Łuków Łąpiguz - Okrzeja (fot. Czytelniczka)

Linie Kolejowe S.A.

- Czerwone światło okazało się jedynie niewartą uwzględnienia sugestią dla kierowcy osobówki, który dzisiaj około godz. 13.30, wjechał pod pociąg POLREGIO relacji Terespol - Chełm. Do tego absurdu zdarzenia doszło w miejscowości Szczygły na przejeździe kolejowo-drogowym na linii kolejowej Łuków Łąpiguz - Okrzeja. Na szczęście tym razem nikt nie ucierpiał,

ale następstwa są poważne: wstrzymanie ruchu pociągów, wprowadzenie zastępczej komunikacji, uszkodzony tabor, zaangażowanie służb. To również stres i trauma osób uczestniczących w wypadku oraz potencjalne konsekwencje prawne - czytamy w komunikacie PKP.

- Brak odpowiedzialności na przejeździe kolejowo-drogowym nie zwalnia kierowcy z odpowiedzialności finansowej za wyrządzone straty. Sprawca wypadku zapłaci za swój wybryk - dodajemy się.

Policja także wystawiła mężczyźnie mandat.

Wielkie straty

- Ubolewamy tylko, że w takich sytuacjach nie zawsze sprawiedliwości staje się zadość. Mówiąc wprost, aktualne składki OC nie odzwierciedlają rzeczywistych



Volkswagen uszkodzony podczas zderzenia z pociągiem (fot. PKP)

kosztów spowodowanych błędami kierowców. A szkody w wyniku zdarzeń na przejazdach są ogromne. Stratni jesteśmy my jako zarządca infrastruktury, przewoźnicy na swoim taborze, NFZ (czyli wszyscy podatnicy) na pracy służb ratunkowych, pasażerowie pociągów na zakupionych biletach i utraconym cennym czasie - informuje PKP.

Kolejarze apelują do kierowców, zwłaszcza do kierowców

zawodowych, o zachowanie szczególnej ostrożności na skrzyżowaniach kolejowo-drogowych.

- Pamiętajmy, że najtragiczniejszym skutkiem lekceważenia zasad bezpieczeństwa może być utrata zdrowia lub nawet życia. Nie zapominajmy jednak o pozostałych kosztach. Przepisy są po to, by ich przestrzegać! - podsumowują.

Kobiety ostrzegają przed podejrzanym zachowującym się mężczyzną. Było zgłoszenie na policję

- Chciałabym opisać sytuację, która mnie dzisiaj spotkała i przestrzec tym samym inne osoby. 28 lutego o godzinie 21 przy Rossmannie w centrum miasta dostrzegłam mężczyznę. Na mój widok zaczął ocierać rękoma o miejsce intymne i się za mną oglądać. Postura raczej szczupła, średni wzrost. Ok. 40-50 lat. Ubrany był w niebieskie dresy, czapkę i kurtkę zimową. Więcej szczegółów nie pamiętam. Skreśliłam w stronę Lewiatana – opisując internautka w mediach społecznościowych na fejsbuku Spotted: Łuków.

- Ta sama sytuacja wczoraj wieczorem niedaleko poczty... Dziewczynki schowały się do bloku i zadzwoniły na policję. Ten typ cały czas na PKS się kręci i zachowuje się tak samo na widok kobiet. Dlaczego nie zgłaszacie takich sytuacji policji? Takie sytuacje eskalują. Każdy zboczeniec zaczyna tak, a kończy się gwałtem, a często nawet może zabić ofiarę! Na pewno nasi mundurowi nie byłiby obojętni – apeluje internautka.

Na deptaku

Kolejny sygnał wpłynął do naszej redakcji po tym, kiedy Czytelniczka przeczytała in-

formacje na Spotted: Łuków. Mężczyzna, który zwrócił uwagę tej kobiety, był ubrany w dres, zgodnie z opisem na Spotted.

- Zwrócił moją uwagę dlatego, że bardzo znacząco przechadzał się po deptaku koło Rossmanna. Tak wolno szedł, przechadzał się. Nie szedł tak normalnie, tylko tak się sunął, rozglądał się i ręką wszystkiego dotykał - to ławki, to drzewka - opowiada.

Kobieta zauważyła go po raz drugi, gdy wracała z zakupów.

- Zaszałam do Natury na zakupy. Trochę w sklepie byłam, zakupy zrobiłam, wychodzę z Natury, a on nadal tam jest. Nadal

się przechadza, tylko w drugą stronę. Pomyślałam, że naćpany jakiś. Nie zwróciłby mojej uwagi obcy człowiek na ulicy, gdyby nie było coś dziwnego. Ja na pamięć znam tutaj ludzi. I młodych, i starych, i ćpających, i pijących, i zwyczajnych. A tu się pojawiła nowa twarz, nowa postać, której nigdy na oczy nie widziałam – relacjonuje kobieta.

- Lepiej sobie takie informacje przekazywać i reagować, niż dopiero, jak coś się stanie – dodała.

Było zgłoszenie

Skontaktowaliśmy się z policją w Łukowie, aby ustalić, czy

były jakieś zgłoszenia o opisywanym przez kobiety podejrzanym mężczyźnie.

- 28 lutego około godziny 21.30 było zgłoszenie od dwóch dziewczyn. Spotkały mężczyznę w pobliżu Urzędu Miasta. Zgłosiły, że dotykał się w miejsca intymne i to było skierowane w ich stronę, robił to na ich widok. W momencie, kiedy policjanci przyjechali w to miejsce, mężczyzny już nie było w pobliżu. Policjanci patrolowali przyległy teren i pobliską okolicę. Nie spotkali tego mężczyzny. Pełniąc służbę nocną, także go nie spotkali – informuje Marcin Józwik,

oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Zgłaszajcie od razu!

- Jeżeli dochodzi do podobnych sytuacji, kiedy osoby czują się w jakiś sposób zagrożone, załopotane, należy to zgłosić pod numer 112. Operator przekaze to do dyżurnego, dyżurny skieruje w to miejsce policjantów. Każda zgłoszona interwencja zostanie przez nas podjęta. Apelujemy, aby zaalarmować policję od razu. My reagujemy na każdy sygnał – zapewnia Józwik.

mo

Początkowo parę aresztowano, ale podejrzani wyszli z aresztu za poręczeniem

Dostali miliony na maszyny drukarskie. Śledczy: Kasę wzięli, ale sprzętu nie kupili, a faktury podrobili

Koniec wielowątkowego śledztwa w sprawie małżeństwa z powiatu ryckiego. Para została oskarżona m.in. o wyłudzenie milionów złotych na szkodę województwa lubelskiego, podrabianie dokumentów czy inne oszustwa. 51-latce i 55-latkowi grozi teraz dziesięć lat pozbawienia wolności.

Sprawa dotyczy małżeństwa z powiatu ryckiego - 51-latki i 55-latka, które w lipcu ub.r. zatrzymali ryccy kryminalni. Śledczy podejrzewali parę o dokonanie wielu przestępstw, m.in. oszustw, fałszowania dokumentacji oraz posługiwanie się nią. Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Wyspecjalizowane maszyny drukarskie

Trwające wiele miesięcy śledztwo, jak przyznają prokuratorzy, było wielowątkowe. Skończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- W ramach głównego z wątków podejrzanym zarzucono popełnienie wspólnie i w porozumieniu przestępstw polegających na doprowadzeniu województwa



Podejrzani - 51-latka i 55-latek (na zdjęciu) - nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i złożyli wyjaśnienia sprzeczne ze zgromadzonym w tej sprawie materiałem dowodowym

lubelskiego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, poprzez wprowadzenie pracowników Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w błąd, co do zamiaru realizacji projektów i spełnienia kryteriów uprawniających do otrzymania dofinansowania, poprzez przedłożenie szeregu dokumentów podrobionych, przerobionych i poświadczających nieprawdę oraz nierzetelnych oświadczeń, co do okoliczności, mających istotne znaczenie dla uzyskania dofinansowania - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. Zarzuty dotyczyły

trzech projektów, w ramach których podejrzani otrzymali łącznie blisko 2,5 mln zł dofinansowania. Dofinansowanie zostało udzielone na zakup wyspecjalizowanych maszyn drukarskich.

- Jak wynika z ustaleń śledztwa, do nabycia tychże przedmiotów faktycznie nie doszło, zaś dokumenty potwierdzające ich zakup zostały podrobione - wskazuje prokurator Krzysztof Sokół.

Podrobienie, przywłaszczenie, oszustwa

To nie wszystko. Podejrzanym zarzucono także podrobienie



Para - 51-latce (na zdjęciu) i 55-latkowi - zarzucono m.in. podrobienie i posłużenie się podrobionymi dokumentami, przywłaszczenie blisko pół miliona złotych oraz oszustwa dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości na kwotę ponad 200 tys. zł

i posłużenie się podrobionymi dokumentami, przywłaszczenie mienia znacznej wartości (blisko pół miliona złotych) oraz oszustwa dokonane w związku ze sprzedażą nieruchomości na kwotę ponad 200 tys. zł.

- Podejrzani nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów i złożyli wyjaśnienia sprzeczne ze zgromadzonym w tej sprawie materiałem dowodowym - zastrzega prokurator.

Wyszli z aresztu.

Wystarczyło 20 tysięcy

Początkowo parę aresztowano - w lipcu ub.r., na wniosek proku-

2,5 mln zł

- tyle pieniędzy z dofinansowania otrzymała para na zakup maszyn drukarskich

Po 20 tys. zł

- poręczenie majątkowe w takiej wysokości wpłacili podejrzani, by wyjść z aresztu



prokurator Krzysztof Sokół

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie

Do nabycia maszyn faktycznie nie doszło, zaś dokumenty potwierdzające ich zakup zostały podrobione

ratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej

kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby. Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu.

Dlatego teraz będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Olbrzymi pożar niedaleko Bugu. Użyto drony

Ogień strawił majątek szacowany na 2,2 mln zł

Powiat bialski: Prawie 10 godzin w nocy ze środy na czwartek niemal 100 strażaków gasiło pożar w dużej hali magazynowej w Mokranach Starych (gm. Zalesie). Konieczna była 3-godzinna poprawka. Ogień pochłonął cenny sprzęt rolniczy, duże ilości zboża oraz nawozów.

Zgłoszenie pożaru wpłynęło na stanowisko kierownika komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej w środę o godz. 19:10. Na miejscu dowodzący akcją mł. bryg. Artur Król, dowódca JRG Małaszewicze ustalił, że cała hala o wymiarach 20 m x 50 m x 10 m była już objęta pożarem. Był to murowany magazyn kryty blachą.

Oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej mł. kapitan Marek Waszczuk powiedział nam, że przy tak dużym pożarze użyta została grupa operatorów dronów z JRG Biała Podlaska.

– Dron z kamerą termowizyjną pomagał w koordynacji działań. Do gaszenia przybyło 21 zastępów PSP i OSP z samochodami ciężkimi i średnimi ratowniczo-gaśniczymi oraz blisko 100 strażaków. Zbudowano magistralę wodną, pobie-



Dron w akcji - zdjęcie pożaru z lotu ptaka w Mokranach Starych

rając wodę z odległego o 350 m pobliskiego stawu. Podano prądy wodne gaśnicze w natarciu oraz w obronie niedalekich pozostałych budynków gospodarczych – relacjonuje oficer prasowy.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej poinformowała, że na miejsce pożaru w Mokranach Starych trafiły też: drabina mechaniczna, podnośnik hydrauliczny, kontener sprzętu ochrony dróg

oddechowych z JRG Międzyrzec Podlaski oraz samochody lekkie rozpoznawczo-ratownicze.

Mł. kapitan Marek Waszczuk podkreślił, iż pożar był trudny do ugaszenia.

Działania gaśnicze trwały aż do godz. 5 rano w czwartek.

– Po godz. 8 otrzymaliśmy sygnał, że pojawiły się niewielkie zarzewia ognia pomiędzy blachą i pozostałą częścią dachu, którego część już wcześniej

Podczas zmasowanych i trudnych działań gaśniczych urazu stawu skokowego doznał strażak ochotnik, którego przewieziono na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy

się zaważyła. Konstrukcja została mocno nadszarpnięta. Pożar dogaszały dwa zastępy JRG z Małaszewicz, z którymi pojechał też st. bryg. Szymon Semenik, bialski komendant miejski PSP. Po godz. 11 zakończono dzia-

łania strażackie – podkreśla mł. kapitan.

Szacunkowe straty wstępnie określono je na ok. 2,2 mln zł. Policja ustala przyczyny pożaru.

Podczas zmasowanych i trudnych działań gaśniczych



Mł. kapitan Marek Waszczuk,
oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej

Drony są kolejną „parą oczu”

Nasza grupa dronowa dysponuje specjalnymi bezzałogowymi statkami powietrznymi, które są nieco cięższe, dzięki temu przystosowane do latania nad pożarem, gdzie jest ciepłe powietrze zmieniające lot lekkich konstrukcji. Nasze drony są wyposażone w kamerę termowizyjną, a obsługującą je grupa została przeszkolona, ma uprawnienia. Kosztujące ponad 30 tys. zł drony są kolejną „parą oczu” szczególnie pomagającą dowodzonemu większą akcją.

urazu stawu skokowego doznał strażak ochotnik, którego przewieziono na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie udzielono mu pomocy.

Marek Pietrzela

Policjanci z Wielkopolski i Łukowa wspólnie zatrzymali seryjnych złodziei! U nas okradli sklep w Staninie

Szajka okradała zaplecza stacji paliw oraz sklepy spożywcze. Szacunkowa wartość strat wyniosła łącznie co najmniej 150 tys. zł!

Współpraca funkcjonariuszy z Wydziałów Kryminalnych KPP w Turku, KWP w Poznaniu, a także Komendy Policji w Łukowie zakończyła się sukcesem.

19 lutego na terenie Puław i Radomia policjanci zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o dokonywanie seryjnych kradzieży w okresie od grudnia 2024 r. do 8 lutego br. z zapleczy stacji paliw, a także sklepów spożywczych na terenie wojewód-



Złodzieje, którzy okradli sklep w Staninie, już siedzą w areszcie (fot. KPP w Turku)

stwa wielkopolskiego, łódzkiego, lubelskiego oraz mazowieckiego. Sprawcy to 70-latek i 40-latek

z powiatu radomskiego oraz 35-letni mieszkaniec powiatu puławskiego.

Odwracali uwagę

Złodzieje jeździli wypożyczonymi samochodami osobowymi z podrobionymi tablicami rejestracyjnymi. Wchodzili na teren obiektu handlowego, gdzie dwóch odwracało uwagę pracowników, a trzeci wchodził na zaplecze stacji paliw lub sklepu spożywczego i dokonywał kradzieży.

– Wśród łupów znalazły się między innymi pieniądze z niezabezpieczonych sejfów, kasety sejfów z gotówką oraz wyroby tytoniowe. Szacunkowa wartość strat wyniosła łącznie co najmniej 150 tys. zł – informuje Ma-

wina Laskowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Turku, w woj. wielkopolskim.

14.tys. zł w Staninie

20 stycznia tego roku złodzieje weszli do sklepu w Staninie. Kręcili się po sklepie. W pewnym momencie wykorzystali nieuwagę pracowników i zabrali pieniądze, które były na zapleczu. Właściciele sklepu stracili 14 tys. zł.

Jak informuje wielkopolska policja podczas przeszukań w miejscach zamieszkania i przebywania złodziei, funkcjonariusze zabezpieczyli 44 kilogramy krajanki tyto-

niu o wartości co najmniej 40 tys. zł oraz odzyskali część gotówki.

Siedzą w areszcie

– Wszystkich sprawców przewieziono do Komendy Powiatowej Policji w Turku, a prokurator przedstawił im zarzuty. Zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy.

Niewykluczone, że sprawcy brali udział w innych zdarzeniach o podobnym charakterze na terenie całego kraju. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Pani Kazimiera świętowała 107. urodziny



Pani Kazimiera jest pogodna, a życiu dla niej najważniejsza jest wiara. Cieszy się z opieki i ciepła otaczającej rodziny i bliskich

POWIAT RYCKI: Mieszkanca Woli Zadybskiej Kazimiera Czmiel jest jedną z 16 najstarszych osób w Polsce.

Kazimiera Czmiel urodziła się 6 marca 1918 roku w Janówku (gm. Żelechów). Jest najstarszą z trójki rodzeństwa. W 1940 roku wyszła za mąż za Zygmunta Głodka z Woli Zadybskiej, z którym miała dwie córki: Bogumiłę i Bernadettę. Los nie szczędził jej rodziny. Cztery lata po ślubie Zygmunt został wywieziony do obozu zagłady i w 1945 r. zginął. Kolejnym ciosem dla seniorki była śmierć starszej córki Bogumiły, która zmarła w wieku 6 lat. W 1948 roku Pani Kazimiera ponownie wyszła za mąż za

Romana Czmiela. Razem z nim miała syna Zenona. W małżeństwie przeżyli 54 lata. Od najmłodszych lat Pani Kazimiera ciężko pracowała na roli, tkła na krosnach, wyrabiała kilimy i chodniki, należała do Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Zadybskiej. Jest osobą religijną i podkreśla, że wszystko co osiągnęła zawdzięcza Bogu. Doczekała się 7 wnuków, 11 prawnuków i 1 praprawnuka. W dniu jej święta samorządowcy gminy Kłoczew odwiedzili dostojną Jubilatkę, wręczając jej kwiaty, gratulując i życząc dalszych lat życia w zdrowiu. Pani Kazimiera jest pogodna, a życiu dla niej najważniejsza jest wiara. Cieszy się z opieki i ciepła otaczającej rodziny i bliskich.

US



Jubilatkę w dniu jej święta odwiedzili - wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski i z-ca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Elżbieta Walasek

Szanowna Pani Kazimiero,
redakcja tygodnika „Wspólnota” powiatu ryckiego składa Pani najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin.
Dużo zdrowia i siły na dalsze lata życia.
Pokoju, radości i Bożej opieki na każdy dzień



Z okazji Dnia Kobiet redakcję odwiedził pan Marek Kopeć, pełnomocnik wojewody lubelskiego do spraw samorządów powiatu łukowskiego, składając życzenia wszystkim Paniom - zarówno z redakcji, jak i naszym Czytelniczkom. Dziękujemy!!!

Witamy na świecie



Blanka Gmurkowska, Gręzówka
Urodzona 4.03.2025 r., godzina 12:07, 2860 g, 52 cm
Rodzice: Milena i Dawid

Lilianna Szymaniak, Lubartów,
ur. 5.03, godz. 18.47, 3980 g, 59 cm
Rodzice: Patrycja, Jakub



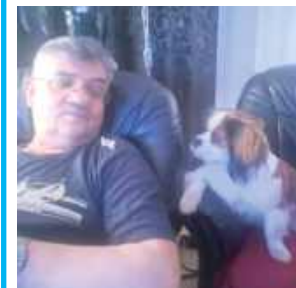
August Nowak, Lublin
ur. 5.03, godz. 10.58, 3520 g, 56 cm
Rodzice: Anna, Paweł
Rodzeństwo: Benedykt, Antoni

Aleksander Zagrodnik, Radzyń Podlaski,
ur. 6.03, godz. 8.50, 4300 g, 60 cm,
Rodzice: Dominika, Damian

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczenie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Rico, Ewa Stankiewicz



Misiek, Elżbieta Barczak, Nadzieja



Misia, Jacek Syryjczyk, Biała Podlaska



Franek, Teresa Giza, Piotrowice

Życzenia dla Zbyszka Wójcickiego z okazji imienin
Miłe są słowa oraz wspomnienia
kto kogo kocha składa życzenia.
Życzę Ci szczęścia, radości,
wspaniałych przyjaciół, dużo prezentów,
a najwięcej miłości.
Me serce coś czuje coś bardzo pięknego
to uczucie do serca Twego
życzą
- Ela, Tereska i przyjaciele z Łęcznej

Region w dawnej fotografii – jednak Międzyrzec Podlaski, a nie Łuków!

Zdjęcie z granicy dwóch światów

Dwa tygodnie temu pokazaliśmy Państwu zdjęcie, które z wielu względów zrobiło na nas ogromne wrażenie. Nie byliśmy pewni, czy zgodnie z napotkanym opisem wykonane zostało w Łukowie, czy może jednak w Międzyrzeczu Podlaskim. Czytelnicy nie pozostawili wątpliwości: w budynku, z którego Niemcy fotografowali żydowskie dzieci, mieści się dziś Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski. Mimo że nieco zmieniło się otoczenie, zachował się charakterystyczny balkon i charakterystyczna elewacja.

Czytelnicy sprawnie rozstrzygnęli wątpliwości. Po pierwsze sprawnie wykluczyli Łuków. Skoro budynku nie rozpoznał dr Krzysztof Czubaszek, znawca miasta, a zwłaszcza tamtejszej tematyki żydowskiej („Nie kojarzę takiego budynku z maszynym balkonem, poza tym z Łukowa do Radzyna jest 29 km”), było niemal pewne, że to nie Łuków. Potwierdził to też przyjaciel naszej rubryki, pan Hubert Grzywacz:

- Przeanalizowałem dwa ważne skrzyżowania w Łukowie ze starych zdjęć, w miarę możliwości z czasów wojny. I nie znalazłem takiego wąskiego budynku i z taką balustradą. Te dwa skrzyżowania z ważniejszymi kierunkami to wg mnie obecne Piłsudskiego - Warszawska. Drugie możliwe



Pan Tomasz Figiel zwrócił naszą uwagę na zdjęcie wykonane w czasie okupacji, które pokazuje ten sam budynek, tylko z innej strony (nasza scena odgrywa się za węglem z lewej...). Identyfikacja elewacji oraz tabliczka „Radzyna 27 km” (najniższy położony drogowskaz, słabo czytelny, ale w powiększeniu nie ma wątpliwości) potwierdzają identyfikację. Na tym zdjęciu też rozgrywa się chyba coś szczególnego: mężczyzna koło drogowca ma ręce podniesione do góry...

Kiedy znaleźliśmy tę fotografię w internecie, poczuliśmy się bezradni. W oczywisty sposób poruszeni emocjonalnie, ale też zaciekawieni. Żołnierze, dzieci, obserwatorzy, ruch, zastygnięcie. Fotograf robiący zdjęcie innemu fotografowi, przecinające się w pionie i poziomie plany, kilkanaście co najmniej ludzkich historii. I rozrywająca mózg świadomość, że ci z balkonu za kilka miesięcy zamordują tych na dole.

w okolicy Placu Solidarności, ale też nie było tam takiego budynku.

Łuków mieliśmy więc „z głowy”. Szybko wskazał nam go m.in. p. Wojciech Bajbak:

- Dzień dobry, jestem stałym czytelnikiem Wspólnoty Międzyrzeckiej. Otóż fotografia do złudzenia przypomina przedwojenny budynek późniejszej przychodni zdrowia przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Warszawskiej. W miejscu, gdzie są dzieci, mieści się w tej chwili skwer, wówczas było getto. Na rogu budynku od ul. Warszawskiej,

odkąd ja pamiętam, był rysunek stonki, który istniał do czasu remontu. Mieści się w nim teraz Urząd Gminy.

Oczywiście pan Wojciech i kilka innych osób miało rację i ten budynek dalej istnieje. Sam jego węgiel przesłonięty jest żywopłotem, w międzyczasie urosło tam też okazałe drzewo, w związku z utworzeniem skweru zmienił się też układ ulic. Na dawnej Szmulowiznie, w miejscu getta, wybudowano bloki. Zdjęcie obecnego stanu budynku przesłał nam pan Jacek Milczanowski.

Zbigniew Smółko



Nałożenie na siebie dwóch fotografii pozwala potwierdzić tożsamość miejsca. Ulicy dzisiaj nie ma, pozostał chodnik leżący na posesji Urzędu Gminy. Zmieniła się również zabudowa po drugiej stronie ulicy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Raki z Chodla i Wohynia

Ustalając herb gminy Chodel, tamtejsi rajcy mieli proste zadanie: nadał go w takim kształcie dobry król Zygmunt Stary, zachowały się też dawne odciski pieczęci. Sprawa prosta i tak uzasadniony herb to po prostu powód do dumy. Zagadką pozostaje tylko jedno: skąd się królowi ten rak wziął?

W początkach XVI wieku miasteczko w dzisiejszym powiecie opolskim było na swojej linii wznoszącej. W 1517 r. król nadał prawa miejskie i pewnie wtedy pojawia się herb w postaci (fachowy opis językiem heraldyki nazywa się blazonowaniem) „w polu srebrnym raka czerwonego w słup”. Jest to oczywiście nawiązanie do znanego od XV wieku, mającego węgierskie korzenie, rodzowego herbu Warnia, zwanego też po prostu Rakiem.



dyki nazywa się blazonowaniem) „w polu srebrnym raka czerwonego w słup”. Jest to oczywiście nawiązanie do znanego od XV wieku, mającego węgierskie korzenie, rodzowego herbu Warnia, zwanego też po prostu Rakiem.

Ale dlaczego akurat tak? Rodzina Maciejewskich, która była głównym beneficjentem nadania, była herbu Ciołek, nie potrafimy też w najstarszych zapisach odnaleźć czegośkolwiek, czym by można takie połączenie uzasadnić. Być może sprawa związana była z jakąś osobistą predylekcją samego monarchy. Otóż w innym kącie Lubelszczyzny, w Wohyniu w powiecie radzyńskim, stajemy przed bliźniaczą zagadką. Kiedy trwający kilkadziesiąt lat proces lokacji miasta został w 1555 r. zwieńczony przez Zygmunta Augusta nadaniem prawa magdeburskiego i herbu, tam również pojawiła się Warnia! I też zagadką pozostaje, dlaczego akurat ona.

Zbigniew Smółko

Prasa sprzed stulecia donosi...

Jak pod Łukowem (i nie tylko) świętowano imieniny Józefa

Oczywiście nie każdego... Jednym z najważniejszych dni uroczystych w II Rzeczypospolitej po 1926 r. był 19 marca, kiedy Kościół Katolicki wspomina św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

Nie chodziło jednak o szczególną popularność tej pobożności, a o imieniny Piłsudskiego. „Głos Powiatu Łukowskiego” w marcu 1933 r. pełen był doniesień o podejmowanych w tym czasie inicjatywach.

„W samym Łukowie we wszystkich szkołach w sobotę, 18 marca zorganizowano poranki okolicznościowe, a wieczorem uroczysty capstrzyk: oddziały wojska, strzelców, kolejowego przysposobienia wojskowego i legii szkolnej przy dźwiękach orkiestry gimnazjum miejskiego i przy świetle płonących pochodni przemarszerowały ulicami miasta (...). Wszystkie domy

zostały przybrane chorągiewami o barwach narodowych, zielenią i emblematami państwowymi”. 19 marca odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele popijarskim, po czym ze schodów świątyni przemówienie wygłosił inspektor szkolny Wejnert, kończąc je okrzykami na cześć pomyślności Ojczyzny i Dostojnego Solenizanta.

Na wsi nie gorzej

Przemarsz strzelców odbył się również w Adamowie. Odprawiono uroczyste nabożeństwo, odsłonięto okolicznościową tablicę i - co ciekawe - już wtedy w przemówieniach pojawiły się zdecydowane i mocne głosy wobec zakusów nowego hitlerowskiego rządu Niemiec na ziemie polskie! W Sarnowie po uroczystej mszy w szkole odbyła się akademii, w której dzieci deklamowały wiersze ku czci Marszałka. Niemal cała ludność wsi Wnętrzne uczestniczyła w przemarszu Strzelców

oraz okolicznościowej akademii. W Oszczepalinie, oprócz przemarszu i salwy karabinowej, miejscowy teatrzyk odegrał komediulkę pt. „Dowcipny Kubuś”. W Róży Starej najpierw odprawiono własną akademię, a potem, dla utrwalenia, wysłuchano transmisji radiowej z organizowanej w Warszawie.

Uczcili weterana

W Okrzei zaś 19 marca mieszkańców o 6 rano obudził hejnał, zwiastujący rozpoczęcie uroczystości. Oprócz uroczystej sumy najważniejszym elementem obchodu było udekorowanie medalem 70-lecia Powstania Styczniowego, liczącego wówczas lat 94, Stanisława Kluge, który w 1863 r. był powstańcym naczelnikiem miasta Kałuszyna. Podobne uroczystości odbyły się zapewne w każdej gminie. I komu to przeskadzało, takie fajne święto w połowie Wielkiego Postu...

Zbigniew Smółko

WSP

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuitę. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. III)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

W 1631 r. Wojciech, przekazawszy wcześniej rodzinną schedę na rzecz kolegium jezuickiego, zdobywszy świetne wykształcenie na zachodnich uniwersytetach, przyjął święcenia kapłańskie w Towarzystwie Jezusowym. Chciał służyć Bogu, ale jednocześnie marzył o dalekich krajach. Z pewnością w czasie seminaryjnych studiów miał okazję słuchać opowieści swoich starszych braci o nadzwyczajnych wyzwaniach i przygodach, przed którymi stanęli już jezuici pierwszego pokolenia, którzy popłynęli ewangelizować Azję.

Jezuici w Goa

Jak gwałtowny był to ogień, jak gorące pragnienie? Pierwsi członkowie ukształtowanego

zakonu swoje śluby złożyli w 1541 r. Wśród nich nie było jednego z najważniejszych i najbliższych uczniów, Ignacego Loyoli, czyli Franciszka Ksawerego. On już wtedy, jeden z największych obywateli swoich czasów, uzbrojony w zasadzie jedynie w brewiarz i krucyfiks, popędził do Azji i przewidzianego regułą obowiązku dokonał już w Indiach... Mimo że starożytne tradycje wiązały tamtejsze chrześcijaństwo nawet z osobą apostoła Tomasza, który miał tam zanieść Ewangelię już ok. 50 roku, pierwsze biskupstwo w Funchal powstało dopiero w początkach XVI wieku. O wpływy rywalizowali dominikanie, franciszkanie, a z czasem do akcji włączyli się jezuici. W 1534 r. kolejne będące centrum dalszego ruchu misyjnego biskupstwo powstało w Goa (środkowa część zachodniego wybrzeża Indii). W 1542 r., kiedy przybył tam Franciszek Ksawery, liczące może nawet i ćwierć miliona mieszkańców miasto było w większości katolickie i w pełni zasługiwało na nazwę „Rzymu Wschodu”. Rychło została utworzona cała prowincja Towarzystwa Jezusowego, w której wiodącą rolę odgrywali ojcowie z Włoch. Odnosiła ona wiele sukcesów, choć oczywiście



Wojciech Męciński z pewnością inspirował się postacią pierwszego misjonarza Japonii, swojego współbrata zakonnego, św. Franciszka Ksawerego. Może nawet czytał jego listy do Ignacego: „w tym mieście Malakka portugalscy kupcy (...) dostarczyli mi obszernych informacji o wielkich, dopiero co odkrytych wyspach, które zwą się „wyspami Japonii”. W ich mniemaniu można by tam zebrać wielki plon i zwiększyć naszą świętą Wiarę o wiele bardziej niż w którejkolwiek części Indji, są to bowiem ludzie niesłuchanie wiedzy łaknący, inaczej niżli Poganie z Indji” (za Jeana Lacouture „Jezuici”). Portret pędzla Vanniego

były one okupowane krwią męczenników. Pierwszy prowincjał, ojciec Antoni Criminali został zamordowany w trakcie konfliktu miejscowych z wyzyskującymi ich bezlitośnie Portugalczycami. Podobny los spotkał błogosławionego Rudolfa Aquavivę i jego towarzyszy.

Pierwsi Polacy w dalekiej Azji

W 1631 r. trzydziestotrzyletni Wojciech wsiadł na statek, który obrał kurs na Goa. Początkowo pracował tam w szpitalach, przytułkach, sierocińcach, zdobywał niezbędną wiedzę

Zaciekawionym tematem misji jezuickiej w Japonii polecam film „Milczenie” („Silence”) Martina Scorsese z Liamem Neesonem w roli głównej.

i oglądać. Z czasem na polecenie zwierzchników zaczął zapuszczać się do Wietnamu. Tamtejsza, zapoczątkowana ok. 1580 r. przez dominikanów misja, z czasem zyskiwała rosnącą popularność. Z pewnością musiał zetknąć się tam (jeśli nie doszło do tego wcześniej w Polsce) z innym wielkim polskim obywatelą, dyplomatą oraz uczonym jezuitą, ojcem Michałem Bojmem (z tych Bojmów od słynnej kaplicy we Lwowie...), który jako pionier opisywał odwiedzane przez siebie kraje, miasta oraz, z niemałym naukowym zacięciem, przyrodę Azji. Odwiedzał też Makau, które było wtedy jednak już najmocniejszym chyba w całym regionie, bastionem katolicyzmu i wpływów portugalskich. To nie było to, za czym tęsknił Wojciech. Coraz więcej słyszał o Japonii.

Śladem Franciszka Ksawerego

Szedł krok po kroku za działającym w tych samych miejscach stulecie przed nim Franciszkiem Ksawerym. Ten rozpoczął swoją akcję w Japonii w 1549 r. Odnosił nawet pewne sukcesy, nawrócił wielu miejscowych możnowładców, nie udało mu się jednak, co uważał za kluczowe, dotrzeć do szoguna urzędującego w Kioto. Mimo opuszczenia misji przez Franciszka rozwijała się ona przez pewien czas dość sprawnie, ok. 1570 r. liczbę japońskich chrześcijan szacowano na ok. 30 tys. dusz. Rzecz cała zawaliła się, kiedy do Japonii zaczęli docierać kupcy. Byli to przeważnie protestanci Holendrzy, którzy mieli dwie pasje: zdobyć jak najwięcej bogactw i jak najmocniej zaszkodzić katolikom, Hiszpanom i Portugalczynom w szczególności. W 1587 r. szogun Toyotomi Hideoshi zamyka kraj dla Europejczyków i chrześcijaństwa zakazuje pod karą śmierci. Słowo Boże od tej pory mogą nieść tylko najbardziej wytrwali i do szaleństwa odważni.

Jednym z takich chciał zostać Wojciech Męciński. cdn.

Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 - 1962) - cz. III. Czemu chłopci nie noszą sukmany

Lubartowska jedza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do książki zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jedza z Lubartowa” - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Oprócz wspierania męża w pełnieniu oficjalnej roli burmistrza Lubartowa Śliwina była znaczącą animatorką życia kulturalnego miasta. Odnalazła w sobie również dwie żyłki twórcze. Ze swoimi felietonami w satyrycznej „Musze” debiutowała w latach 20., potem pisała chętnie i często do lokalnej prasy. Jak długo mąż był burmistrzem, wiadomo, było jej wolno mniej. Kiedy jednak przeszedł na emeryturę i przenieśli się do Lublina, z tamtejszej perspektywy zaczęła, używając najczęściej pseudonimu „Jagienka z Lubartowa”,



Włościanie z okolic Lubartowa w opisywanych przez Śliwinę sukmanach koloru brązowego. Fotografie wykonał Henryk Morozewicz, syn znakomitego lubartowskiego lekarza Romana, działacza społecznego, kulturalnego i charytatywnego, oddanego opiekuna swoich pacjentów, który zmarł zaraziwszy się od nich tyfusem plamistym

swawolić na łamach, stając się utrapieniem lokalnych władz. Tym większym, że wiedziała, o czym pisze.

Ciekawa wszystkiego

Drugą jej pasją twórczą była etnografia i dokumentacja sposobu życia, zwyczajów ludowych

mieszkańców Ziemi Lubartowskiej. Była w tej dziedzinie samoukiem, ukończyła konserwatorium muzyczne, jednak zmysł obserwacji i umiejętność ich syntetyzowania sprawiły, że jej prace takie jak „Chata za wsią. Zbiór tańców i pieśni ludowych”, „Lubartów. Szkic monograficzny”, „Ziemia Lubartowska. Szkic

monograficzny, ilustrowany” oraz „Lud lubartowski, szkic etnograficzny” ciągle zachowują aktualność naukową i - tu, być może postulat do władz miasta - zasługują na wznowienie.

Tytułem zachęty zaczerpnęte z ostatniego z przywołanych tekstów (opublikowany w piśmie „Lud” w 1930 r. w formie nad-

bitki), opisy chłopskiej sukmany z okolic Lubartowa, którą sama Śliwina traktowała już jako zanikającą: „W powiecie lubartowskim spotyka się już tylko czasem chłopskie sukmany. Włościanie, pytani o powód zarzucania tego ubioru, wyjaśniają, że od pewnego czasu zmniejszyła się ilość pastwisk z powodu głodu ziemi ornej i hodowla owiec zanika, nie tylko wśród drobnych rolników, lecz i po dworach. Z tego powodu, wełna przestała być dostępną dla włościan, a sprowadzenie jej z odleglejszych okolic mocno powiększa koszt i sukmana staje się parokrotnie droższa od zwykłej, miejskiej kapoty. Pozostałoby na bycie gotowego sukna na sukmany, lecz to jest już prawdziwym luksusem i oszczędność nakazuje ograniczenie nadmiernych wydatków. Zresztą młodzież chętnie ubiera się po miejsku, uważając strój ludowy za prowincjonalne zacofanie”.

Gdzie ponsowe, gdzie zielone, gdzie z pomponem

„Sukmana męska lubartowskiego powiatu jest w czterech

typach: brązowa z granatowym przybraniem, brązowa z ponsowem przybraniem i siwa z granatowo-zielonym, albo z nie-bieskiem przybraniem i wyszyciem, tak zwana „z za wody”, ponieważ nosi ją lud mieszkający za rzeką (Wieprz), przebiegającą środkiem powiatu. Wogóle nie można ściśle określić faktycznego pochodzenia typów tych sukman, ze względu na to, że młodzież zawierając związki małżeńskie w innych wsiach, przynosi często swój strój, który z biegiem czasu rozpowszechnia się na obcym terenie. W każdym razie można z całą pewnością twierdzić, że sukmana brązowa z granatowym jest noszona w okolicach Baranówki, z dodaniem ponsowego sznureczka, około Niedźwiady, a z mieszanym sznureczkiem (ponsowym i granatowym) — bliżej Czemiernik. Sukmany brązowe z ponsowymi kołnierzykami i pomponami, t. zw. „kockie”, spotykane na lewym brzegu Wieprza, przechodzą po za powiat, w stronę Kocka”. cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Grali w przewadze, ale wrócili bez punktów. Górnik przegrał z Wisłą

Losy niedzielnego meczu na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana w Krakowie rozstrzygnął jeden gol. Na swoje konto wpisali go piłkarze „Białej Gwiazdy”, choć przez ostatnie pół godziny łącznienie grali w przewadze. W konsekwencji Górnik przegrał z Wisłą i była to już trzecia porażka zielono-czarnych z rzędu.

Do spotkania rozgrywanego w stolicy Małopolski „Górnicy” podchodzili po słabym starcie ligowej rywalizacji w 2025 roku. Na inaugurację łącznienie zremisowali z ŁKS-em Łódź, a potem ulegli Polonii Warszawa i Zniczowi Pruszków. Wisła przed starciem z Górnikiem także przegrała ze Zniczem, rozbiła Ruch Chorzów na wypełnionym po brzegi Stadionie Śląskim i zremisowała z Arką Gdynia.



Pavol Stano

trener Górnika

Po pierwszej połowie byłem zadowolony

Wiedzieliśmy, jak ten mecz może wyglądać. Wiedzieliśmy,

że Wisła ma dużą jakość, stąd zmiana ustawienia. Mieliśmy swój plan na ten mecz. Oczywiście, statystycznie Wisła wyglądała lepiej, ale myślę, że sytuacje, które mieliśmy w pierwszej połowie w fazach przejściowych, były bardzo fajne. Po pierwszej połowie byłem zadowolony. W drugiej połowie początek mieliśmy troszeczkę słabszy, gdzie Wisła pchnęła nas do pola karnego, ale cały czas byliśmy groźni z kontrami. Myślałem, że w wyniku przewagi ten mecz będzie bardziej pod nasze dyktando. Natomiast bramka zmieniła wiele. Później Wisła dobrze kontrolowała mecz.

Obie ekipy przed tą kolejką zajmowały miejsca w szerokiej czołówce Betclic 1. Ligi, krakowianie mieli jeden punkt przewagi nad zielono-czarnymi.

W pierwszej połowie zdecydowanie więcej do powiedzenia w ofensywie mieli gospodarze, którzy kilka razy poważnie zagrozili bramce „Górników”. Nie

byli jednak w stanie umieścić piłki w siatce, bo w decydujących momentach świetnie spisywał się Branislav Pindroch lub po prostu „Wiślakom” brakowało precyzji. Ważnym momentem meczu był uraz Przemysława Banaszaka. Najskuteczniejszy zawodnik Górnika musiał zejść z boiska pod koniec pierwszej połowy.

W 60. minucie z boiska z czerwona kartką wyleciał natomiast Patryk Letkiewicz, bramkarz „Białej Gwiazdy”. 19-latek popełnił duży błąd, niedokładnie podając przed własną szesnastką, co próbował od razu wykorzystać Marko Roginić. Przy strzale Chorwata młody bramkarz interweniował, ale - jak się okazało po analizie VAR - dotknął piłki ręką poza polem karnym.

Piłkarze trenera Pavola Stano nie byli w stanie wykorzystać tej przewagi. Wręcz przeciwnie, szalę zwycięstwa na swoją stronę przechylili gospodarze. W 75. minucie skutecznym strzałem głową popisał się Wiktor Biedrzycki, do którego dośrodkowywał Rafał Mikulec. Tym razem Pindroch mógł zachować się lepiej. W końcówce szansę na wyrównanie miał Kamil Orlik, jednak jego uderzenie obronił Kamil Broda, rezerwow golkeeper „Białej Gwiazdy”.

Wisła pokonała Górnika 1:0. Dla zielono-czarnych była to szósta porażka w sezonie, w tym już trzecia z rzędu.

Wisła Kraków - Górnik
Łączna
1:0 (0:0)

Bramka: Biedrzycki 75`.

Wisła: Letkiewicz - Jaroch, Uryga, Biedrzycki, Mikulec - Baena (84` Kiss), Duda, Igbekeme, Rodado, Duarte (64` Broda) - Zwoliński (84` Kiakós).

Górnik: Pindroch - Malamis (78` Krawczyk), Szabaciuk, de Amo, Barauskas (87` Traoré), Szczytniewski (78` Ogaga) - Warchoń, Deja, Żyra (78` Kryeziu), Roginić - Banaszak (41` Orlik).

Żółte kartki: Biedrzycki - Żyra.

Czerwona kartka: Letkiewicz 60` (zagranie ręką).

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Dominik Smagała

dsm

Wisła. Punkt, a mogły być trzy

W niedzielnym meczu Betclic II Ligi, Wisła Puławy zremisowała 0:0 z Hutnikiem Kraków, zdobywając cenny punkt w kontekście swoich trudnych początków wiosennej rundy. Choć gospodarze mieli szansę na pełną pulę, zniweczyli ją w 87. minucie, kiedy to Kamil Kumoch nie wykorzystał rzutu karnego, trafiając w słupek.

Mimo wcześniejszych problemów organizacyjnych, które spowodowały, że Wisła nie zagrała w poprzedniej kolejce, zespół z Puław pokazał, że jest dobrze przygotowany do wznowienia rozgrywek. Mecz z Hutnikiem, który na papierze uchodził za faworyta, okazał się dla drużyny z Powiśla trudnym wyzwaniem, ale po pełnym poświęceniu występie udało się zdobyć punkt.

W pierwszej połowie zarówno Wisła, jak i Hutnik miały swoje okazje. Gospodarze bliscy byli objęcia prowadzenia, ale w 29. minucie, po świetnej akcji Kamila Kargulewicza i Kamila



Puławianie wywalczyli punkt w starciu z Hutnikiem Kraków (fot. Ireneusz Wnuk Press Focus)

Juszczyka, bramkarz Hutnika, Damian Hoyo-Kowalski, popisał się znakomitą interwencją. Tuż przed przerwą, piłka wylądowała na poprzeczce, gdy po strzale Mateusza Sowińskiego, Krzysztof Wróblewski nie dał się zaskoczyć. Tuż przed końcem pierwszej połowy, świetną obroną popisał się również Wróblewski, ratując Wisłę przed utratą gola po uderzeniu Kamila Głogowskiego.

Po przerwie tempo spotkania nie zwolniło. Wisła miała szansę na zdobycie gola, kiedy w 86. minucie sędzia podyktował rzut karny za faul na Kamila Kargulewiczu. Kamil

Kumoch podszedł do piłki, ale trafił w słupek. Chwilę wcześniej, po jednej z akcji gości, Wróblewski wyciągnął się jak struna, broniąc strzał Igora Tarasovsa.

Po stronie Hutnika nie brakowało starań o zdobycie bramki, ale piłka po strzałach Jewhenija Belycza czy Patryka Kiełsiśa również nie znalazła drogi do siatki.

Wisła miała kilka innych okazji do objęcia prowadzenia, m.in. w 47. minucie, kiedy po strzale Karola Dziedzica, piłka została wybita przed bramki Hutnika. W samej końcówce, po akcji Kamila Kargulewicza, gospodarze zdobyli rzut różny,

jednak na nic się to zdało.

W 55. minucie na boisku pojawił się Manuel Ponce García, który wprowadził trochę świeżości do ataku Wisły. Z kolei w 60. minucie na boisku pojawił się Patryk Kiełsiś, który w debiucie w barwach Hutnika starał się nadać drużynie z Nowej Huty większego impetu.

Choć mecz zakończył się remisem, obie drużyny mogą być zadowolone z postawy swoich piłkarzy. Wisła, mimo trudności organizacyjnych i braku meczów wiosną, pokazała, że jest dobrze przygotowana, a zdobycie punktu przeciwko faworyzowanemu Hutnikowi to

świetny wynik. Z kolei Hutnik, mimo kilku okazji, nie zdołał zdobyć bramki i będzie musiał popracować nad skutecznością w kolejnych spotkaniach.

Na pochwałę zasługuje Krzysztof Wróblewski, który kilka razy uratował Wisłę przed utratą gola, oraz Damian Hoyo-Kowalski, który również popisał się kilkoma ważnymi interwencjami.

Wisła Puławy - Hutnik
Kraków
0:0

Wisła: Wróblewski - Cheba (78` Gałązka), Śledzicki, Waleńcuk (55` Ponce García), Stromecki, Lewandowski, Kargulewicz, Kumoch, Wiktoruk (78` Polowiec), Dziedzic (71` Szymanek), Juszczyk (78` Koziej),

Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Głogowski, Tarasovs, Daniel Hoyo-Kowalski, Jania, Słomka (88` Pietrzyk), Semik, Misak (60` Kiełsiś), Belycz, Wilak (60` Kuzimski), Sowiński.

Żółte kartki: Śledzicki, Waleńcuk, Stromecki - Głogowski, Sowiński.

Sędziował: Wójcik (Siedlce).

mp

mp

WSP

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 23. kolejki:

Ruch - Arka 0:1
Wisła - Górnik 1:0
Znicz - Miedź 2:1
Polonia - Kotwica 2:2
ŁKS - Warta 3:1
Stal - Chrobry 0:0
Stalowa Wola - Odra 0:0
Tychy - Pogoń 2:0
Płock - Termalica (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	23	48	45-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22	48	47-20
3.	Miedź Legnica	23	42	44-26
4.	Wisła Płock	22	40	38-28
5.	Wisła Kraków	23	37	41-22
6.	Ruch Chorzów	23	36	35-29
7.	Polonia Warszawa	23	35	28-26
8.	Stal Rzeszów	23	34	36-30
9.	Znicz Pruszków	23	34	32-30
10.	Górnik Łęczna	23	33	35-30
11.	GKS Tychy	23	32	30-24
12.	ŁKS Łódź	23	31	32-25
13.	Chrobry Głogów	23	21	20-40
14.	Kotwica Kołobrzeg	23	20	18-37
15.	Warta Poznań	23	20	16-38
16.	Odra Opole	23	20	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	23	14	15-40
18.	Pogoń Siedlce	23	11	20-42

Następna kolejka (14-16.03.):

Ruch - Płock, Termalica - Tychy, Pogoń - Stalowa Wola, Odra - Stal, Chrobry - ŁKS, Warta - Polonia, Kotwica - Znicz, Miedź - Wisła, Górnik - Arka (16.03., g. 14.30)

II LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Wisła - Hutnik 0:0
Rekord - Polonia 0:0
Olimpia G. - Resovia 0:3
Zagłębie - Zagłębie II 3:1
Chojniczanka - ŁKS II 1:2
Wieczysta - KKS Kalisz 2:0
Skra - Olimpia E. 1:0
Świt - Pogoń 1:2
GKS Jastrzębie - Podbeskidzie 0:0

MECZ 20. KOLEJKI

KKS Kalisz - Wisła 3:0 (walkower)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	21	52	43:16
2	Wieczysta Kraków	21	51	49:10
3	Polonia Bytom	21	45	40:17
4	Chojniczanka Chojnice	21	37	26:17
5	Zagłębie Sosnowiec	21	33	32:31
6	Hutnik Kraków	21	33	28:34
7	KKS Kalisz	21	32	22:22
8	Świt Szczecin	21	30	31:32
9	Resovia Rzeszów	21	28	31:33
10	ŁKS II Łódź	21	26	24:32
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	21	24	22:25
12	Wisła Puławy	21	21	26:41
13	GKS Jastrzębie	20	20	22:22
14	Olimpia Grudziądz	21	20	25:31
15	Rekord Bielsko-Biała	21	19	30:39
16	Zagłębie II Lubin	21	15	31:41
17	Skra Częstochowa	21	15	20:37
18	Olimpia Elbląg	20	11	17:39

NASTĘPNA KOLEJKA

(15.03., godz. 14:30):

Olimpia E. - Wisła, Polonia - GKS Jastrzębie, Podbeskidzie - Świt, Pogoń - Skra, Hutnik - Wieczysta, KKS Kalisz - Chojniczanka, ŁKS II - Zagłębie, Zagłębie II - Olimpia G., Resovia - Rekord.

Ważne zwycięstwo, a później ogłoszenie. Siatkarze mają powody do zadowolenia

Bogdanka LUK Lublin ograła Indykpol AZS Olsztyn, a później klub opublikował bardzo ważne wieści w sprawie przedłużenia umowy z kluczowym sponsorem.

Sześć kolejnych zwycięstw mieli za sobą siatkarze z Lublina, więc przed własną publicznością liczyli na przedłużenie znakomitej serii. Ponadto z pewnością chcieli zrewanżować się olsztyńnikom, z którymi w listopadzie doznali przykrej i niespodziewanej porażki 0:3. Pomimo że przyjezdni przegrali trzy poprzednie mecze, to w hali Globus zaczęli naprawdę nieźle. Na samym początku tylko oni obejmowali jednopunktowe prowadzenie, a póź-



Bogdanka LUK Lublin i LW Bogdanka przedłużyły umowę sponsorską

niej od stanu 11:11 zdołali jeszcze podkręcić tempo. Efektem tego były prowadzenia 19:15 i 20:16. Lublinianie jednak nie odpuścili i po pięciu kolejnych akcjach prowadzili 21:20. W końcówce wytrzymali presję, dzięki czemu finalnie wygrali 25:23. Dalsza część meczu zapowiadała się

więc emocjonująco i tak faktycznie było. Drugi set zaczął się od lepszej gry LUK-u, ale goście po serii trzech punktów prowadzili 9:7. Później to też oni zyskiwali drobne przewagi przerywane remisami. Wyrównany stan oglądaliśmy właściwie do końca seta, ale znów w kluczowym

momencie gospodarze pokazali klasę - najpierw zdobyli trzy kolejne punkty od stanu 21:20, a następnie zakończyli wynikiem 25:21. Trzeci set okazał się ostatnim w spotkaniu, a nim obraz gry kompletnie się zmienił. AZS nie był w stanie dotrzymać kroku zespołowi Massimo Bottiego, w efekcie czego zdobył zaledwie 12 punktów. Koncertowa partia zakończyła się wynikiem 25:12, a mecz zwycięstwem 3:0 w wykonaniu lubelskiej drużyny.

**Bogdanka LUK Lublin -
Indykpol AZS Olsztyn
3:0
(25:23, 25:21, 25:12)**

Lublin: Komenda 1, Sawicki 8, Grozdanov 14, Leon 10, McCarthy 2, Sasak 11, Hoss (libero) oraz

Malinowski 1, Nowakowski 3, Tuinstra 1, Czyrek.

Bogdanka dalej z siatkarzami. Ogłosili przed ważnym meczem

Od sierpnia 2023 roku siatkarze z Lublina występują w krajowych rozgrywkach pod nazwą „Bogdanka LUK Lublin”, a sponsorem tytularnym klubu jest oczywiście Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. Fani z pewnością przyzwyczaili się do tej nazwy i na razie nie będą musieli zmieniać tych przyzwyczajzeń. Tak dowiadujemy się z oficjalnego komunikatu.

- Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. przedłuża współpracę z Bogdanką LUK Lublin - dowiadujemy się ze strony klubu. - LW Bogdan-

ka kontynuuje swoje zaangażowanie w rozwój sportu w regionie i pozostaje Sponsorem Tytularnym klubu siatkarskiego Bogdanka LUK Lublin. Nowa umowa obowiązująca do końca 2026 roku umacnia partnerstwo pomiędzy jedną z kluczowych firm regionu a czołowym zespołem siatkarskiej PlusLigi - brzmi dalsza część komunikatu.

Kolejny mecz siatkarze żółto-czarnych zagrają w środę 12 marca o godz. 20.30, a będzie to pierwsze spotkanie finału Challenge Cup z włoskim klubem Lube Civitanova. Finał rozgrywek zaplanowano w systemie mecz-rewanż, a premierowe ze starć odbędzie się w hali Globus.

Kacper Ciuksza

Nieudany wyjazd nad morze. Koszykarze przegrali w Trójmieście

Pomimo znakomitego powrotu w trzeciej kwarcie, PGE Start Lublin uległ na wyjeździe AMW Arce Gdynia dziesięcioma punktami. Dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego to ósma porażka w sezonie.

Koszykarze z Lublina w zeszłym weekend pokonali GTK Gliwice bez najmniejszych problemów, a w czwartek chcieli zgarnąć kolejne zwycięstwo w Gdyni z miejscową Arką.



Manu Lecomte (Start) i Nemanja Nenadić

Zespół z Trójmiasta miał za sobą serię trzech porażek, a do tego jesienią przegrał w Lublinie aż 24 punktami, więc wskazanie faworytów było dość oczywiste.

Niestety pierwsza kwarta kompletnie nie poszła po myśli czerwono-czarnych. Mimo że objęli prowadzenie jako pierwsi, to w kolejnych akcjach oddali inicjatywę rywalom. Najpierw przegrywali ośmioma, później dziesięcioma, a następnie nawet trzynastoma punktami, by finalnie zakończyć kwartę deficytem 20:33. Druga odsłona była bardziej wyrównana, ale lublinianom nie udało się odrobić strat, a Arka zdołała nawet odskoczyć im o dwa kolejne punkty, do wyniku 53:38. Po zmianie stron Start zaczął grać kapi-

talnie i zaliczył 11-punktową serię punktów, przez co przegrywał tylko trzema „oczkami”. Gdynianie zdołali wyjść z amoku i jeszcze na chwilę odskoczyli, ale trzecia kwarta zakończyła się remisem 71:71 i nadzieją, że przyjezdni będą w stanie wygrać. Na początku ostatniej odsłony lublinianie wyszli nawet na trzypunktowe prowadzenie, ale niestety dość szybko je stracili. Przy wyniku 90:90 gospodarze trafili rzuty wolne i prowadzenia nie oddali już ani razu. W ostatnich minutach dodali jeszcze kolejne punkty i wygrali 102:92.

- Przez większość meczu to rywale byli lepsi. Mieliśmy zryw, który jednak kosztował nas dużo sił. Może powinniśmy się bardziej zastosować do poleceń trenera i „zamknąć” Djordjevića oraz Nenadica. Niestety się nie udało. Chociaż Arka była ostatnia w tabeli, to jednak groźny rywal. I to udowodnili - podsumował rozgrywający Bartłomiej Pelczar.

Po porażce Start pozostał na trzecim miejscu w ligowej tabeli z dorobkiem 32 punktów po 20 meczach, ale w ten weekend może spaść na niższe lokaty.

Kolejne spotkanie lublinianie zagrają 16 marca o 17:30 ze Śląskiem Wrocław w hali Globus.

AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin

102:92

(33:20, 20:18, 18:33, 31:21)

Lublin: De Lattibeaudiere 21, Brown 15, Ramey 15, Drame 10, Lecomte 10, Put 10, Pelczar 9, Williams 2, Szymański, Krasuski.

Kacper Ciuksza

Rozgrywająca zostaje w Lublinie na dłużej

W Orlen Superlidze piłkarek ręcznych trwała ostatnio przerwa na mecze reprezentacji. Działacze MKS FunFlo or Lublin zdecydowali się ogłosić w tym czasie przedłużenie kontraktu z jedną z rozgrywających zespołu.

Podpis pod nowym kontraktem złożyła Dominika Więckowska. 26-letnia obecnie zawodniczka trafiła do lubelskiego klubu w grudniu 2019 roku, na zasadzie wypożyczenia z Korony Handball Kielce. Od tamtej pory zagrała już w 117 ligowych meczach, w których zdobyła 211 goli. W tym czasie pomogła drużynie w wywalczeniu jednego,

ostatniego jak dotąd, mistrzostwa kraju. W białozielonych barwach występowała także w europejskich pucharach, gdzie rzuciła 41 bramek.

- Czuję się w Lublinie bardzo dobrze i cieszę się, że ta przygoda będzie trwała dłużej. Mam nadzieję, że przekonałam władze klubu do przedłużenia umowy swoją postawą na boisku. Doszliśmy do porozumienia, bo obie strony chcą iść w tym samym kierunku, a więc w stronę mistrzowskiego tytułu. Miałam okazję poznać smak złotego medalu w moim pierwszym sezonie w Lublinie. To był dla mnie ogromny przeskok. Z kieleckiej drużyny, która biła się o trochę inne cele, przeszłam do zespołu, który bronił tytułu. Na pewno wspominam to bardzo dobrze, ale liczę na to, że

powtórzymy te sukcesy - przyznaje szczypiornistka, cytowana przez klubowy portal. Od kampanii 2022/23 Dominika występuje w MKS-ie razem ze swoją młodszą siostrą, Magdą. Obie są w planach sztabu szkoleniowego białozielonych na kolejne lata. Starsza z rozgrywających parafowała umowę do końca sezonu 2025/26, z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Po rundzie zasadniczej trwających rozgrywek Orlen Superligi kobiet drużyna białozielonych zajmuje pozycję wicelidera tabeli. Teraz lublinianki będą rywalizować w grupie mistrzowskiej, gdzie w walce o medale spotka się sześć czołowych ekip. Piłkarki ręczne powrócą do zmagania w krajowej elicie w trzeci weekend marca.

Karol Kurzępa

Huśtawka nastrojów u koszykarek

Nie po raz pierwszy w obecnym sezonie koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin prowadziły na wyjeździe z wyżej notowanymi rywalkami, by ostatecznie zejść z parkietu pokonane. Do takich sytuacji dochodziło we Wrocławiu, w Polkowicach, a teraz także w Gdyni.

Białozielone przegrały w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego z gdyniskim VBW. W pierwszej kwarcie nieznacznie lepsze były przyjezdne, które objęły prowadzenie w trzeciej minucie gry i nie oddały go już nawet na chwilę. A za sprawą remisu w drugiej partii, na dużą przerwę AZS UMCS schodził, wygrywając 44:42. Po zmianie stron podopieczne trenera Ka-

rola Kowalewskiego trafiły do kosza z wysoką skutecznością, dzięki czemu przystępowały do czwartej ćwiartki przy wyniku 68:55 na swoją korzyść. Następnie konsekwentnie grające gospodynie skutecznie niwelowały straty i doprowadziły do dogrywki, choć na dwie minuty do finiszu kwarty ekipa z Lublina prowadziła ośmioma punktami.

Do wyłonienia triumfatora potrzebne były aż dwie dodatkowe partie. Pierwsza zakończyła się bowiem remisem 11:11. W drugiej górą były miejscowe, które skarciły lublinianki za wszystkie błędy w obronie.

AZS UMCS doznał w niedzielę siódmej porażki w trwających rozgrywkach. Lublinianki zakończyły zasadniczą część sezonu na trzecim miejscu w tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet. To oznacza, że w ćwierćfinale fazy play-off zmierzą się z drużyną

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski. Póki co akademicki mierzyły się z tymi przeciwniczkami ze zmiennym szczęściem. W lidze były dwukrotnie górą, ale w finale Pucharu Polski to ekipa z zachodu kraju triumfowała. Następne potyczki odbędą się w przyszły weekend. Do półfinału przejdzie zespół, który jako pierwszy wygra trzy spotkania.

VBW Gdynia - Polski Cukier AZS UMCS Lublin

107:99

(16:18, 26:26, 13:24, 29:16, 11:11, 12:41)

Lublin: Johnson 34, Szymkiewicz 22, Miśkinienė 12, Muldrow 10, Stanačev 6, Ullmann 4, Goszczyńska 4, Kulińska 3

Karol Kurzępa

Nasza akcja: kwiaty na Dzień Kobiet

Tulipany dla nas



Na zdjęciu Edyta, Wiktor i Wojciech

Pojawiliśmy się w sobotni poranek na targowisku w Dęblinie, aby wręczyć naszym Czytelniczkom kwiaty. Cieszymy się, że tym małym gestem mogliśmy sprawić Wam radość!

Dzień Kobiet, obchodzony corocznie 8 marca, to jedno z najważniejszych świąt, które celebrowała i celebrować będzie rolę kobiet w społeczeństwie oraz przypomina o ich prawach i równouprawnieniu. Choć dzisiaj obchodzimy to święto w różnych częściach świata na wiele sposobów, jego historia ma głębokie korzenie i związana jest z wieloma ważnymi wydarzeniami społecznymi i politycznymi.

Historia Dnia Kobiet sięga starożytności, a jego pierwotne obchody wiązały się z rzymskim świętem Matronalii. Był to dzień, w którym Rzymianie czcili kobiety i ich rolę w społeczeństwie, w szczególności związane z macierzyństwem i płodnością. W tym dniu składali życzenia swoim żonom i obdarowywali je drobnymi upominkami. Matronalia były jednym z wielu świąt,

które miały na celu podkreślenie wartości kobiet w życiu rodzinnym i społecznym. Choć obchody te nie miały nic wspólnego z walką o prawa kobiet, były jednym z pierwszych wyrazów uznania ich roli.

Współczesna historia Dnia Kobiet zaczyna się jednak w 1908 roku w Nowym Jorku, kiedy to ponad 15 tysięcy kobiet wzięło udział w strajku, domagając się lepszych warunków pracy, równych praw i praw do głosowania. Był to moment, w którym kobiety w wielu krajach zaczynały walczyć o swoje prawa polityczne i ekonomiczne. Strajk w Nowym Jorku stał się symbolem walki o równouprawnienie i zainspirował ugrupowania socjalistyczne do szerszej dyskusji o równych prawach dla obu płci.

Dzień kobiet w Polsce i na świecie

W 1910 roku, podczas II Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w Kopenhadze, Clara Zetkin, niemiecka działaczka socjalistyczna, zaproponowała ustanowienie Międzynarodowego Dnia Kobiet. Celem tego święta miało

być zwrócenie uwagi na prawa kobiet i walkę o ich równouprawnienie. Od tego czasu 8 marca stał się datą, w której kobiety na całym świecie manifestują swoje prawa, a także przypominają społeczeństwu o równych szansach i sprawiedliwości społecznej.

W Polsce Dzień Kobiet zyskał popularność w okresie PRL-u. Wówczas święto to obchodzone było na szeroką skalę, zarówno w zakładach pracy, jak i szkołach. Kobiety otrzymywały drobne upominki, takie jak rajstopy, ręczniki, kawa czy goździki.

Dzień Kobiet obchodzony jest w wielu krajach na całym świecie, jednak sposób obchodów różni się w zależności od tradycji danego państwa. W Rosji 8 marca to dzień wolny od pracy, a w Chinach kobiety pracują tylko przez połowę dnia. W Wietnamie Dzień Kobiet obchodzony jest dwukrotnie w ciągu roku – 8 marca oraz 20 października. W krajach takich jak Bułgaria, Portugalia czy Rumunia, Dzień Kobiet traktowany jest jako czas wyrażenia szacunku i uznania dla kobiet za ich wkład w życie społeczne, zawodowe i rodzinne.



Na zdjęciu Anita, Agnieszka i Wiktor



Na zdjęciu Oliwia, Malwina i Agata



Kiedy Dzień Kobiet wypada w weekend mąż Pani Eweliny zabiera ją na kolację i obchodzą ten dzień uroczystie. Kiedy to święto przypada w inny dzień tygodnia, nie zawsze to się udaje



Na zdjęciu Marzena i Magda



Na zdjęciu Agata i Patrycja



Na zdjęciu Pani Urszula



Na zdjęciu Pani Aneta, która swoje święto spędziła z mężem. W planie była wspólna kawa i spacer

ych Czytelniczek



Pani Grażyna z samego rana dostała życzenia od swojego męża



Panie Marta i Irena należą do Klubu Seniora i z okazji Dnia Kobiet miały wspólne wyjście



Na zdjęciu Pani Łucja



Pani Aleksandra i Pani Anna ze swoimi mężami miały romantyczną kolację



Na zdjęciu Pani Brygida



Na zdjęciu Hanna i Barbara

Muzyczno-taneczny Dzień Kobiet w Rykach



Wyjątkowy koncert, który pozostanie w pamięci uczestników na długo.

Z okazji Dnia Kobiet, 9 marca, w Kinie Renesans w Rykach zgromadzili się licznie mieszkańcy, aby wziąć udział w tym niezapomnianym wydarzeniu, pełnym muzyki, tańca i emocji. Spotkanie rozpoczęło się od koncertu Orkiestry Dętej OSP w Rykach. Znakomita gra muzyków oraz energetyczne aranżacje sprawiły, że atmosfera była pełna radości. Nie zabrakło Zuzanny Pastuszki oraz Mielow, wyjątkowych wokalistów,

którzy swoimi głosami dopełnili całość wydarzenia. Ich występy wspólnie współgrały z muzyką orkiestry.

Na scenie pojawili się Lorenzo Izso i Magdalena Lubaszewska, para międzynarodowej klasy tanecznej S w tańcach latynoamerykańskich, którzy zachwycili publiczność swoim niezapomnianym występem. Aktualni wicemistrzowie Polski par zawodowych w show, w swoim tanecznym występie, wykazali się ogromnym talentem i pasją, dostarczając widzom niezapomnianych wrażeń.

US



Odwiedź nasz portal

ryki.24wspolnota.pl

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

Panie czuły się jak goście. Panowie serwowali smakołyki



Słodki poczęstunek zagościł na stołach. Był lemon curd - babeczki z kremem cytrynowym i beżową włoską opalaną, ptysie z kruszonką, nadzieniem z białej czekolady i liściem laurowym, sernik pistacjowy z ziemią czekoladową, złotem i czarną porzeczką



Parafialny Dzień Kobiet nie miał ograniczeń wiekowych, każda dziewczynka, kobieta czy seniorka była mile widziana

W OSP Pawłowice odbył się Parafialny Dzień Kobiet. Sala pękała w szwach, a na stołach były słodkie rarytasy.

Spotkanie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie mężczyzn z parafii pw. Św. Jakuba Apostoła w Piotrowicach przybyły tłumy pań, które chciały ten dzień spędzić w wyjątkowy i uroczysty sposób. Parafialny Dzień Kobiet rozpoczął Mirosław Nierubca, radny gminy Stężycy i mieszkaniec Pawłowic, który przeczytał wiersz o kobietach, przywitał gości i złożył życzenia wszystkim paniom. Następnie głos zabrał ks. proboszcz Marcin Dąbrowski, który dołączył się do życzeń i poprowadził modlitwę w intencji kobiet. Na spotkaniu obecny był Krzysztof Gogacz członek Zarządu Powiatu Ryckiego, który w swoim wystąpieniu podziękował wszystkim paniom za determinację, odwagę i poświęcenie w budowaniu lepszej przyszłości. - Wasza rola, jako kobiet, jest nieoceniona. To od was, tak naprawdę zależy kształtowanie postaw dzieci młodego

pokolenia. W tym wyjątkowym dniu chciałbym złożyć w imieniu swoim i starosty powiatu ryckiego Dariusza Szczygieskiego życzenia i podziękować za to wszystko, co robicie każdego dnia dla rodziny i społeczności lokalnej. Życzę miłości, radości i szczęścia - mówił.

Następnie program artystyczny zaprezentowały dzieci z przedszkola, zerówki i klas 1-3 szkoły podstawowej w Pawłowicach.

Mężczyźni zakasali rękawy

Pomysłodawcą Parafialnego Dnia Kobiet był ks. proboszcz Marcin Dąbrowski. W przygotowaniu zaangażowali się panowie z parafii.

Mężczyźni pod okiem Piotra Zawiszy, szefa kuchni jednej z Warszawskich restauracji, przygotowali słodki poczęstunek. Do panów należało również przygotowanie sali i serwowanie deserów. Potrzebne zakupy fundowali z „własnej kieszeni”. Każda z pań otrzymała upominek.

- Przygotowaliśmy wszystko sami. Chcieliśmy, aby panie, które w tym dniu świętowały, czuły się jak goście - mówi nam radny

Mirosław Nierubca, dodając, że to nie pierwsze i nie ostatnie wydarzenie rozrywkowe.

- Chcemy, żeby kolejne pokolenia chętnie angażowały się w integrację społeczną - dodał. Wśród słodkich smakołyków były: lemon curd - babeczki z kremem cytrynowym i beżową włoską opalaną, ptysie z kruszonką, nadzieniem z białej czekolady i liściem laurowym, sernik pistacjowy z ziemią czekoladową, złotem i czarną porzeczką.

- W przygotowaniu włączyłem się z własnej inicjatywy. Chciałem przy okazji pokazać tutejszej społeczności nowe smaki - mówi szef kuchni, którego mama pochodzi z tej parafii.

Swoje kuchenne umiejętności doskonalił również proboszcz.

- Robiłem jadalną ziemię z czekolady, lemon curd, beżową włoską, której się nauczyłem, wypełniałem babeczki lemon curdem i na to kładłem beżową włoską - wymienia książkę i przyznaje, że bardzo lubi przyrządzać różne potrawy. Chociaż same przygotowania rozpoczęły się dzień wcześniej, to mężczyźni z dużym wyprzedzeniem planowali to wydarzenie.

Urszula Sadura



Na zaproszenie mężczyzn z parafii pw. Św. Jakuba Apostoła licznie przybyły panie, aby świętować razem Dzień Kobiet



W czasie trwania wydarzenia kobiety otrzymały mnóstwo życzeń i upominek



Program artystyczny zaprezentowały dzieci z przedszkola, zerówki i klas 1-3 szkoły podstawowej w Pawłowicach

Bieńko: Mistrzostwo to efekt ciężkiej pracy i pasji

XXX Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Ryk Jarosława Żaczka zakończył się triumfem drużyny Błażej. O kulisach zwycięstwa, trudach turnieju i planach na przyszłość rozmawiam z jednym z zawodników – Tomaszem Bieńko.

W Tomku, spodziewałeś się, że zostaniecie mistrzem?

- Bardzo chcieliśmy wygrać tę ligę, ale wiedzieliśmy, że nie będzie to proste. Było przynajmniej kilka drużyn, które mogły wygrać, co pokazała tabela na koniec rundy zasadniczej. Nawet w pojedynkowych meczach zdarzały się niespodzianki – choćby nasz remis ze Stododem, który ostatecznie zajął 13. miejsce w rozgrywkach.

W Wasza ekipa to mieszanka zawodników z dwóch powiatów. Skąd pochodzą chłopcy?

- Kapitanem i osobą, która zebrała skład, był Czarek Błażejczyk. Pochodzi z powiatu garwolińskiego, ale od kilku lat mieszka w Rykach – stąd taki skład. Z nami znał się od



Mateusz Michalec został królem strzelców. Zdobył aż 41 goli!

dawna, a z chłopakami z Ryk i okolic gra na co dzień na hali. Jak widać, stworzyliśmy wybuchową mieszankę.

W Jak ocenisz poziom rozgrywek?

- Poziom był bardzo wysoki, dlatego, jak wspominałem wcześniej, bywały niespodzianki. Nasz remis ze Stododem 3:3 czy wynik 2:2 Potwornych Łosi (4. miejsce) z WBKS (12. miejsce) to tylko przykłady, że w tej lidze każdy mógł wygrać z każdym.

W Jak wyglądał mecz finałowy?

- Mecz finałowy był bardzo wyrównany i ciężki. Wiedzieliśmy, że musimy zagrać bardziej defensywnie, nie tak ofensywnie, jak przez całą

ligę, bo drużyna Roztęgowy walczyła świetnych zawodników. Na dodatek dwóch naszych najlepszych zawodników doznało kontuzji kolan, więc graliśmy w zasadzie ludźmi, którzy już nie występują w klubach, poza Bartkiem Zackiewiczem. Uważam jednak, że zwycięstwo nam się należało – mieliśmy więcej klarownych sytuacji i powinniśmy zdobyć więcej bramek. Rywale mieli problem z przebicciem się przez naszą szczelną obronę, ponieważ broniliśmy praktycznie całą drużyną.

W Jak świętowaliście mistrzostwo?

- Świętowania jeszcze nie było, bo chłopaki studiują i pracują w weekendy, więc ciężko



Mistrzostwo wywalczyli: Kamil Białecki (bramkarz), Aleksander Kryczka (bramkarz), Cezary Błażejczyk, Bartosz Zackiewicz, Mateusz Michalec, Konrad Więckowski, Tomasz Bieńko, Jakub Białecki, Łukasz Mikulski, Konrad Kowalczyk, Paweł Król, Jakub Łukasiak, Paweł Pośpiech

znaleźć wspólny termin. Ale mamy to w planach i na pewno w najbliższym możliwym czasie to nadrobimy!

W Czy macie już plany na kolejne rozgrywki?

- Pojawiały się rozmowy, żeby za rok znów zagrać w lidze w Rykach, ale myślimy o wzmocnieniach składu. Czas pokaże, jak to wyjdzie, ale na pewno drużyna Błażeja będzie grała – w jakim składzie, to się jeszcze okaże.

Tomasz Bieńko

Jeszcze grają

Mieszka w Sokole, Jest nauczycielem w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Przyłęku.

Skończył AWF w Białej Podlaskiej. Uwielbia sport w każdej postaci, ale piłkę kocha, zwłaszcza tę na hali. - Nie wyobrażam sobie życia bez piłki, dlatego cały czas gdzieś gram - mówi.

Mistrzowie rozgrywek, czyli Błażej nie zakończyli jeszcze zmagania halowych.

15 marca grają Turniej Samorządowców Powiatu Garwolińskiego. W zespole będzie Bieńko, który jest radnym gminy Sobolew. Dzień później wraz z ekipą powalczą w Turnieju Charytatywnym 35+ w Górznie na Orliku, a 22 marca zespół wystąpi w 11. Memoriale Pawła Białeckiego 35+ w Sobolewie w hali.

mp

Wrócili do stołów



Po remoncie hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie ponownie rozbrzmiał dźwięk odbijanej piłeczki. Przedstawiciele LOB-u Dęblin, na czele z Michałem Bartoszuikiem, zorganizowali kolejny turniej w ramach popularnych Ping-Pongowych Czwartków.

Miłośnicy tenisa stołowego ponownie stanęli do stołów, choć po przerwie widać było pewne braki w technice. - Czwartki wróciły i można było zauważyć u większości zawodników przerwę w grze – brak czucia piłeczki, niedokładna praca nóg. Na szczęście możemy już

wznawiać dobre nawyki i wracać do lepszej formy. Pojawiło się też kilka nowych twarzy, a łącznie ponad 20 osób rywalizowało przy stołach, powoli zmierzając do końca sezonu - podsumował Michał Bartoszuik.

Do końca rozgrywek pozostało jeszcze pięć turniejów, a wielki finał zaplanowano na 17 kwietnia 2025 roku. Najbliższy Ping-Pongowy Czwartek odbędzie się 13 marca o godzinie 18:00.

Wyniki końcowe turnieju:

Kategoria OPEN:

1. Michał Bartoszuik, 2. Paweł Rodak, 3. Andrzej Bichta

Kobiety:

1. Marta Żukowska

Dzieci i młodzież do lat 18:

1. Kacper Pawlak

19-39 lat:

1. Michał Bartoszuik, 2. Paweł Rodak, 3. Michał Bilski

40-55 lat:

1. Piotr Pawlak, 2. Krzysztof Kubak, 3. Mateusz Sikora

55+ lat:

1. Jerzy Piwoński, 2. Andrzej Bichta, 3. Tomasz Zieliński

Kategoria dla diabetyków:

1. Mateusz Sikora

mp

Piłkarze Orlika walczyli do końca



Orlika Dęblin reprezentowali: Bogumił Komosa, Miłosz Banaś, Natan Jasek, Stanisław Łukasik, Adam Przepiórka, Filip Strąg, Vito Wojtaś. Trenerem drużyny jest Artur Napora

Zespół Orlika Dęblin z rocznika 2018 udał się do Puław, aby wziąć udział w Halowym Turnieju Marzeń organizowanym przez Akademię Piłkarską „Drużyna Marzeń”.

W sportowych zmaganiach wzięły udział drużyny: AP Bronowice Lublin, Victoria Parczew, AP Drużyna Marzeń, KS Północ Lublin, BKS Lublin,

Widok Lublin, Gryf Gmina Zamość, Grom Trojanów, AP Ułan Majorat, BKS Bogucin oraz Powiślak Końskowola.

Nie zabrakło emocji, mnóstwa bramek i ogromnej woli walki. Młodzi zawodnicy Orlika Dęblin rozegrali osiem spotkań, w których walczyli z pełnym zaangażowaniem. - Widać było dużą chęć gry, zdobyliśmy wiele bramek, a udział w takich turniejach to dla nas ogromna radość – podsumował Artur Napora, trener zespołu.

mp



Artur Napora
Orlik Dęblin

Ogromna radość

Widać było dużą chęć gry, zdobyliśmy wiele bramek, a udział w takich turniejach to dla nas ogromna radość.

TERMINARZ RUNDY WIOSENNEJ - KLASA OKRĘGOWA

Kolejka 16 - 15-16 marca

Ruch Ryki - Hetman Gołęb
Unia Bełżyce - Garbarnia Kurów
Wisła II Puławy - Tur Milejów
Stal Poniatowa - LKS Kamionka
Cisy Nałęczów - Cisowianka
Trawena Trawniki - Wisła Annopol
Sokół Konopnica - Polesie Kock
LZS Wierzchowska - POM Iskra Piotrowice

Kolejka 17 - 22-23 marca

Polesie - Ruch
LZS Wierzchowska - Unia
POM Iskra - Sokół
Hetman - Trawena
Wisła - Cisy
Cisowianka - Stal
LKS Kamionka - Wisła II
Tur - Garbarnia

Kolejka 18 - 29-30 marca

Ruch - POM
LZS Wierzchowska - Sokół
Unia - Tur
Garbarnia - LKS Kamionka
Wisła II - Cisowianka
Stal - Wisła
Cisy - Hetman
Trawena - Polesie

Kolejka 19 - 5-6 kwietnia

Sokół - Unia
LZS Wierzchowska - Ruch
POM - Trawena
Polesie - Cisy
Hetman - Stal
Wisła - Wisła II
Cisowianka - Garbarnia
LKS - Tur

Kolejka 20 - 12-13 kwietnia

Ruch - Sokół
Unia - LKS Kamionka
Tur - Cisowianka
Garbarnia - Wisła
Wisła II - Hetman
Stal - Polesie
Cisy - POM
Trawena - LZS

Kolejka 21 - 19 kwietnia

Ruch - Unia
Sokół - Trawena
LZS - Cisy
POM - Stal
Polesie - Wisła II
Hetman - Garbarnia
Wisła - Tur
Cisowianka - LKS Kamionka

Kolejka 22 - 26-27 kwietnia

Trawena - Ruch
Unia - Cisowianka
LKS Kamionka - Wisła
Tur - Hetman
Garbarnia - Polesie
Wisła II - POM
Stal - LZS
Cisy - Sokół

Kolejka 23 - 3-4 maja

Ruch - Cisy
Trawena - Unia
Sokół - Stal
LZS - Wisła II
POM - Garbarnia
Polesie - Tur
Hetman - LKS Kamionka
Wisła - Cisowianka

Kolejka 24 - 10-11 maja

Stal - Ruch
LZS - Garbarnia
Unia - Wisła
Cisowianka - Hetman
LKS Kamionka - Polesie
Tur - POM
Wisła II - Sokół
Cisy - Trawena

Kolejka 25 - 17-18 maja

Ruch - Wisła II
Cisy - Unia
Trawena - Stal
Sokół - Garbarnia
LZS - Tur
POM - LKS Kamionka
Polesie - Cisowianka
Hetman - Wisła

Kolejka 26 - 24-25 maja

Garbarnia - Ruch
Unia - Hetman
Wisła - Polesie
Cisowianka - POM
LKS Kamionka - LZS
Tur - Sokół
Wisła II - Trawena
Stal - Cisy

Kolejka 27 - 28 maja

Ruch - Tur
Stal - Unia
Cisy - Wisła II
Trawena - Garbarnia
Sokół - LKS Kamionka
LZS - Cisowianka
POM - Wisła
Polesie - Hetman

Kolejka 28 - 31 maja-1 czerwca

LKS Kamionka - Ruch
Unia - Polesie
Hetman - POM
Wisła - LZS
Cisowianka - Sokół
Tur - Trawena
Garbarnia - Cisy
Wisła II - Stal

Kolejka 29 - 7-8 czerwca

Ruch - Cisowianka
Wisła II - Unia
Stal - Garbarnia
Cisy - Tur
Trawena - LKS Kamionka
Sokół - Wisła
LZS - Hetman
POM - Polesie

Kolejka 30 - 14-15 czerwca

Wisła - Ruch
Unia - POM
Polesie - LZS
Hetman - Sokół
Cisowianka - Trawena
LKS Kamionka - Cisy
Tur - Stal
Garbarnia - Wisła II



SKARB KIBICA RUCHU RYKI



W górnym rzędzie od lewej: Sebastian Kozdrój (trener), Bartłomiej Bułhak, Szymon Wasilewski, Kacper Kozłak, Krzysztof Bukowski, Kornel Głodek, Bartłomiej Kałaska, Igor Ozóg, Kacper Oleksiuk, Filip Kalbarz, Bartosz Lipiec, Szymon Rafeld, Tomasz Kuchnio, Łukasz Rybicki
W dolnym rzędzie od lewej: Jakub Białas, Bartłomiej Gąska, Franciszek Kryczka, Uladislau Perekladau, Marcel Gałązka, Dawid Beczek, Kajetan Nastalski, Łukasz Łukjan, Błażej Woźniak, Bartłomiej Bajdziak, Artur Bichta

Tak prezentuje się lider Klasy Okręgowej. Już w sobotę zespół Sebastiana Kozdrója rozpoczyna rundę rewanżową. Czy biało-zieloni wywalczą awans? Trzymamy kciuki.

RUCH RYKI

Prezes:

Elżbieta Kuchnio

Trener:

Sebastian Kozdrój

Asystent trenera:

Ryszard Kostyra

Trener bramkarzy:

Ireneusz Szlendak

Kierownik drużyny:

Robert Gałązka

BRAMKARZE						
IMIE I NAZWISKO	ROK UR.	WZROST	WAGA	POPZEDNI KLUB	KSZA	NR BUTA
KALASKA BARTŁOMIEJ	2000	185	105	Wisła Puław	Albin	45,5
KRÓLIK BARTOSZ	2006	183	70	Wychowanek	Królik	44
OZÓG IGOR	2001	175	80	Sęp Żelechów	Ozon	44,5

OBROŃCY						
BUKOWSKI KRZYSZTOF	2005			Amator Leopoldów-Rososz		
DLUGASZEK BARTŁOMIEJ	2001	184	66	Wychowanek	Długi	43
GASKA BARTŁOMIEJ	1998	169	70	Wisła Puław	Gonzo	40
GŁODEK KORNEL	2001	180	72	Polonia Warszawa	Kornel	41
KUCHNIO TOMASZ	2001	183	78	Wychowanek	Tomcio	42,5
ŁUKJAN ŁUKAS	2007	185	75	Wychowanek	Luki	43
MATENKA MICHAŁ	1991	184	79	Mazovia Rawa Maz.	Michał	44,5
NASTALSKI KAJETAN	2002	188	77	BKS Lublin	Kajto	45
WASILEWSKI SZYMON	2006	182	73	Wychowanek	Szymon	44

POMOCNICY I NAPAŚCNIC						
BAJDIK BARTŁOMIEJ	2008	187	76	Wychowanek	Bioły	44
BECZEK DAWID	2007	177	74	Wychowanek	Dawidek	43
BULHAK BARTŁOMIEJ	1997	176	71,4	Wychowanek	Galareta	42
GAŁAZKA MARCEL	2003	185	85	Wychowanek	Marcel	45
KALBARZ FILIP	2009	171	60	Wychowanek	Filip	42
KOZŁAK KACPER	2001	177	67	Wisła Puław	41	
KRYCZKA FRANCISZEK	2006	177	71	Wychowanek	Franek	41
LIPIEC BARTOSZ	2008	188	80	Wychowanek	Lipa	46
OLEKSIUK KACPER	2004	168	70	Piekielko Przykwa	Kacperek	42
PEREKLAU ULADISLAU	2004	176	69	Wychowanek	Vlad	43
PIOTROWSKI ALEKSANDER	2003	185	90	Wychowanek	Olek	42
PIOTROWSKI BORYS	2002	182	75	Orleńa Radzyna Podl.	Borys	41
RAFELD SZYMON	2004	183	74	KSZO Ostrowiec Św. Rafeld	43	
WASILEWSKI JAKUB	1997	176	76	Wychowanek	Wasil	41
WOŹNIAK BARTOSZ	2006	182	80	Wychowanek	Woźniak	42
WOŹNIAK BŁAŻEJ	2008	185	80	Wychowanek	Błażej	44

PRZYBYLI: Perekladov (nowozgłoszony), Rafeld (powrót po kontuzji, ostatnio KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Borys Piotrowski (Orleńa Radzyna Podlaskie), Bartosz Długaszek (powrót po kontuzji).

ODESZLI: Słomka, Masiczak, Kalbarz (wszyscy nie wznowili treningów).

mp

Kobiety ćwiczły pod okiem Majsterka

Adam Majsterek, czyli szkoleniowiec taekwon-do w Majster Team zorganizował nieodpłatny kurs podstaw samoobrony.

Zajęcia odbyły się w sali gimnastycznej SOSW w Dęblinie. W zajęciach wzięły udział mamy zawodników oraz zawodniczek trenujących na co dzień w Majster Team i nie tylko! Zaproszenie skierowane było również do pań zatrudnionych w Urzędzie Miasta w Dęblinie oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Dęblinie.

- Inicjatywa szkolenia z podstaw samoobrony wyszła ode mnie. To był taki prezent z okazji Dnia Kobiet dla mam dzieci trenujących w Majster Team.



Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek szkolenia z podstaw samoobrony

Salę udostępniła nam dyrektor SOSW zaproszone były również wszystkie panie pracujące w SOSW, jak również w Urzędzie Miasta Dęblin - mówi Majsterek.

Z zaproszenia skorzystało 17 pań. Zajęcia trwały prawie trzy godziny. - Zagadnienia obejmowały uwolnienia z chwytów, obchwyty i duszeń. Szkolenie przebiegło jak zwykle w miłej

i luźnej atmosferze. Panie bardzo ambitnie podeszły do zadań. Mam nadzieję, że nigdy nie znajdą się w sytuacji, w której trzeba będzie się bronić - dodaje.

mp
RYK

KALSA OKRĘGOWA

PROGRAM 16. KOLEJKI (15.03., godz. 15:00)

Ruch - Hetman
Unia - Garbarnia
Wisła II - Tur
Stal - LKS Kamionka
Cisy - Cisowianka
Trawena - Wisła
Sokół - Polesie
LZS Wierzchowska - POM Iskra

mp

TAK BYŁO JESIENIĄ

Hetman - Ruch 1:5
Ruch - Polesie
POM Iskra - Ruch 1:3
Ruch - LZS Wierzchowska 4:0
Sokół - Ruch 0:6 (wo)
Unia - Ruch 2:4
Ruch - Trawena 6:0
Cisy - Ruch 1:2
Ruch - Stal 0:1
Wisła II - Ruch 1:8
Ruch - Garbarnia 5:0
Tur - Ruch 0:3
Ruch - LKS Kamionka 2:0
Cisowianka - Ruch 3:1
Ruch - Wisła 3:0

mp

ROZMOWA Z Sebastianem Kozdrójem, trenerem Ruchu Ryki

Naszą siłą jest jedność

W Jesteście gotowi na granie?

- Jak najbardziej. Jak będzie, to okaże się już w najbliższą sobotę z Hetmanem Gołąb. Korzystając z okazji, chciałbym zaprosić wszystkich kibiców na inaugurację rundy rewanżowej.

W Awans albo śmierć?

- Nigdy w życiu. Będziemy działać bardzo spokojnie. Wiadomo, chcemy awansować i będziemy robić wszystko, by tak się stało, jednak nie patrzymy na to w taki sposób.

W Macie lidera po pierwszej części sezonu...

- To dla nas nowość, ale od trzech lat jesteśmy w czubie tabeli. Trzeba popatrzeć na stawkę. Tabela jest mocno spłaszczona. Tych przetasować



Sebastian Kozdrój chce wprowadzić Ruch do IV ligi

Lokata, która nie da nam awansu, będzie dla mnie niedosytem

w czubie może być sporo. Nie przykładamy do tego wagi. Mając drugie czy trzecie miejsce, cel nie zmieniłby się. Wiadomo, że presja będzie

troszkę inna, ale musimy sobie z tym poradzić.

W Inauguracja z Hetmanem...

- Niewygodny rywal, ale kto jest wygodny? Początek rewanżów mamy bardzo trudny. Tydzień później zmierzmy się z Polesiem Kock, a następnie przyjedzie do nas POM

Iskra Piotrowice. Pierwsze mecze będą bardzo ciekawe. Większość drużyn przejdzie z boisk sztucznych na trawie, które nie są w idealnym stanie. Do końca nie wiemy, na co stać poszczególne ekipy.

W Ale życzyłbyś sobie, by padł wynik podobny do tego, jaki zanotowaliście w Gołębiu?

- Oczywiście. Będziemy się starali, by powtórzyć wyczyn i po raz drugi cieszyć się z kompletu punktów w starciu z Hetmanem.

W Ciekawe, czy w Rykach powstanie boisko ze sztuczną nawierzchnią?

- Życzylibyśmy sobie takiego placu do trenowania i grania. W tym okresie przygotowaw-

Zarząd stara się, byśmy mieli jak najlepsze warunki do przygotowania się do rozgrywek, ale wiadomo, że niektórych rzeczy nie da się przeskoczyć

czym graliśmy na sztucznych boiskach. Ponadto czterokrotnie trenowaliśmy w Gończycach. Zarząd stara się, byśmy mieli jak najlepsze warunki do przygotowania się do rozgrywek, ale wiadomo, że niektórych rzeczy nie da się przeskoczyć.

W Ale i tak siłą Ruchu będzie zgranie...

- Naszą siłą jest jedność. Kadra niemal się nie zmieniła. Cieszy powrót do zespołu Szymona Rafelda, Borysa Piotrowskiego. Po kontuzji wrócił Bartek Długaszek. Pozyskaliśmy zawodnika,

który uczy się w Rykach. To ciekawa postać.

W Który z rywali będzie tym najgroźniejszym?

- Wiem, że wzmocnił się Tur Milejów. Na papierze będzie bardzo mocny. Jest kilka silnych zespołów. Coś więcej będzie można powiedzieć po trzech - pięciu kolejkach.

W Zadowolisz się miejscem na podium?

- Lokata, która nie da nam awansu, będzie dla mnie niedosytem.

mp

Ruch Ryki. Tego jeszcze nie było!



Już 14 marca czeka nas historyczna chwila.

W hali Centrum Kultury i Sportu w Rykach odbędzie się pierwsza w historii klubu prezentacja zespołów Ruchu Ryki. Przed kibicami zaprezentuje się drużyna seniorów, ale również wszystkie zespoły młodzieżowe występujące w biało-zielonych barwach.

Przedstawiciele klubu zapraszają wszystkich kibiców na to wydarzenie. Początek o godz. 17.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaze się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Czarni wygrali. Cztery gole Świątków

Piłkarze z Dębina pokonali 6:4 Promnik Gończyce.

Podopieczni Cezarego Adamskiego dwukrotnie obejmowali prowadzenie, ale w końcówce pierwszej połowy rywale zdołali doprowadzić do stanu 4:2. Po zmianie stron nasi prezentowali się dużo lepiej. Bohaterem został Eryk Świątek, który skompletował hat-tricka.

- Mecz zaczęliśmy spokojnie. Staraliśmy się grać piłką, budować akcje od samej bramki. Momentami było ciężko, ponieważ przeciwnik wysoko łapał pressing. Mimo to udawało się stwarzać sytuacje na skrzydłach, lecz w dobrych sytuacjach piłka nie znalazła miejsca w bramce. W pierwszej połowie zbyt łatwo straciliśmy bramki jedną po drugiej, po czym wkraśl się chaos na boisku - mówi Cezary Adamski.

Szkolenowiec przyznaje, że po przerwie jego zespół pewniej rozgrywał piłkę i stwarzał sobie sytuacje bramkowe. - Nasi ofensywni zawodnicy wykorzystywali dogodne sytuacje - dodaje.

PROMNIK GOŃCZYCE - CZARNI DĘBLIN 4:6 (4:2)

Bramki: 20', 39', 40', 42' - I. Świątek 8', zaw. testowany I 36', E. Świątek 55', 78', 81', zaw. testowany II 70' (k).
Czarni: Kępka - Zagożdżon, Moczulski, Modi, Cieśla, Olender, Lisowski, E. Świątek, I. Świątek, zaw. testowany I, zaw.



Czarni wygrali 6:4. Hat-trickiem popisał się Eryk Świątek (pierwszy z prawej) fot. Mariusz Jani

testowany II. Ponadto grali: Sikora, Osojca, Śliwa, Adamski.

ROZMOWA Z Erykiem Świątkiem, zawodnikiem Czarnych Dębina

Chcę strzelić więcej

W Jak ocenisz spotkanie?

- To była dobra jednostka treningowa. Zmierzyliśmy się z solidnym rywalem. Za nami ciężki mecz. Dużo lepiej zagraliśmy w drugiej połowie i udało się wygrać.

W Ale...

- Frekwencja nie powalała na kolana. Mieliśmy zaledwie czterech zawodników rezerwowych.

To kolejny mecz bez przegranej...

- Oby tak było w lidze. O ile

mnie pamięć nie myli, nie przegraliśmy żadnego spotkania przed rundą, co jest dobrym prognostykiem na przyszłość.

W I zdobyłeś hat-tricka...

- Mam sześć trafień w okresie przygotowawczym. Jesienią zdobyłem pięć goli. Liczę, że w rewanżach będę częściej trafiał do siatki.

Z kim teraz?

Zespół z Dębina szuka rywala.

- Mieliśmy zagrać z Az-Budem Komarówka Podlaska, jednak przeciwnicy rozpoczynają rundę rewanżową w białskiej Klasie Okręgowej - mówi Adamski.

mp

Sowa, Błoński i Goluch z brązowymi medalami!



Maciej Sowa, Antoni Błoński oraz Kacper Goluch wywalczyli brązowe medale w drużynowym tenisie stołowym

Duży sukces uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Leopoldowie.

Podopieczni Beaty Babik po wywalczeniu drugiego miejsca w zawodach rejonowych wzięli udział w zmaganiach na szczeblu wojewódzkim w drużynowym tenisie stołowym. Nasi w Hrubieszowie zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Maciej Sowa, Antoni Błoński oraz Kacper Goluch wywalczyli trzecie miejsce!

- Dziękujemy Dariuszowi Piwońskiemu i Stanisławowi Sowa za pomoc w organizacji transportu na zawody - mówi Beata Babik.

Opiekunka naszych tenisistów przyznaje, że brązowy medal tenisistów stołowych to uwieńczenie ich ciężkiej pracy. - Drużyna chłopców

znakomicie spisała się na zawodach wojewódzkich, zdobywając zasłużony „krążek”. Chciałoby się powiedzieć, że szkoda, że nie srebro czy złoto, po które pojechaliśmy, ale rozstawienie drużyn troszkę nam nie sprzyjało. Zawodnicy wykazali się niezwykłą determinacją, wolą walki i nieustępliwością w każdym pojedynku, co zaowocowało wspaniałym wynikiem. Ich gra dostarczyła mnóstwo emocji, a każdy mecz trzymał w napięciu do ostatniej piłki. Dzięki swojej ambicji i zaangażowaniu udowodnili, że należą do ścisłej czołówki województwa. Jestem z nich dumna. Warto pamiętać, że chłopcy trenują w Amatorze Leopoldów-Rososz pod wodzą Dariusza Piwońskiego - dodaje.

mp

Buczek wygrał i oświadczył się Oli!



Narzeczeni wraz z kibicami Dominika Buczka



Ola powiedziała „tak”!

Znakomity występ zawodnika Forca MMA Dęblin oraz MKS-u Lubartów podczas gali TFL 33. w Kraśniku.

Podopieczny Adriana Kurka według sędziów wygrał ze Stasem Kripetsem z Białorusi, który trenuje w klubie Nemesis Warszawa. Dla obu był to zawodowy debiut. Buczek skończył walkę z rozciętym po-

liczkiem. Nie robił sobie nic z krwi na twarzy. - Uderzyłem kolanem na głowę. Rywal trafił mnie swoją głową. Skóra pękła, ale to kwestia chwili i się zrośnie - przyznaje.

Buczek w wywiadzie przed walką przyznał, że będzie chciał zrobić prezent w Dniu Kobiet dla swojej Aleksandry. Zrobił, ale posunął się dalej. - Po walce szybko się wykapałem, zabrałem rzeczy i wyszli-

śmy na zewnątrz. W kieszeni miałem pierścionek. Klęknąłem na kolana i poprosiłem ją o rękę. Usłyszałem „tak” - wyznaje.

Jak przyznaje, Dominik, jego Ola chwilę wcześniej zaczęła się domyslać, co może się szykować. - Znajomi i przyjaciele zaczęli dziwnie się zachowywać. Zwróciła na to uwagę - dodaje.

Buczek tłumaczy, dlaczego

nie oświadczył się Aleksandrze tuż po walce w klatce. - Nie jestem super znaną postacią. Wolałem zrobić ten krok wśród bliskich. Wiadomo również, że jest określony czas antenowy. Nie chciałem zakłócać wydarzenia - mówi.

Podopieczni Adriana Kurka byli zadowoleni ze swojego występu. - Byłaby to piątka z plusem. Zadebiutowałem i wygrałem. Dlaczego nie szóstka?

Jestem samokrytyczny wobec siebie. Wiem, że mogłem zrobić kilka rzeczy lepiej. Mogłem skończyć rywala wcześniej, ale trzeba przyznać, że walczyłem z mocnym zawodnikiem - przyznaje.

24-latek w Kraśniku mógł liczyć na spore wsparcie. Pojawiło się ponad 40 osób, w tym połowa z Ryk. - Dziękuję każdemu za przybycie. Przyznam szczerze, że w czasie walki

nic do mnie nie docierało. Tak jestem zaprogramowany. Dopiero później, wskoczyłem na klatkę i podziękowałem za wsparcie - mówi.

Buczek ma czas na odpocznik. - Chcę poświęcić więcej chwil dla rodziny. Muszę odpocząć. Przez ostatnie cztery miesiące robiłem po dwa treningi dziennie. Do tego pracuję na nocne zmiany - kończy.

mp

Warowna i Kołomańska z brązem! Ciołek i Kiersnowska mają srebro!



Brązowe medalistki Dynama Gózd (od lewej): Maja Warowna i Emilia Kołomańska



Młodzi zawodnicy Łukasiaka uplasowali się na miejscach 5-6 (od lewej): Przemysław Grzyb, Gabriel Mućka, Piotr Błażejczyk, Wojciech Grzyb



Wicemistrzyni województwa (od lewej): Zuzanna Ciołek, Marcelina Kiersnowska

To niezwykle ważny moment dla klubu sportowego Dynamo Gózd! Podopieczne trenera Witolda Łukasiaka zapisały się w historii, zdobywając pierwsze medale w rozgrywkach seniorskich.

W zawodach, które odby-

ły się w Radzynie Podlaskim, młode zawodniczki Dynama sięgnęły po podium w dwóch kategoriach.

Podczas Indywidualnych Mistrzostw Województwa Seniorek ogromnym sukcesem zakończył się występ Mai Warownej i Emilii Kołomańskiej. Tenistki stołowe Dynama Gózd wywalczyły brązowy medal w grze podwójnej, zapisując się na kartach histo-

rii klubu. Co ciekawe, żadna z zawodniczek nie osiągnęła jeszcze wieku seniorskiego, co dodatkowo podkreśla ich talent i potencjał na przyszłość.

Piątą lokatę w grze podwójnej kobiet zanotowała Wiktoria Osiał. Zawodniczka Dynama występowała w parze z Antoniną Serafin z Żaczka Fajslawice.

W Drużynowych Mistrzostwach Województwa Żaków

reprezentantki Dynama Gózd również sięgnęły po podium. Zuzanna Ciołek i Marcelina Kiersnowska zdobyły srebrny medal, udowadniając, że klub posiada mocne zaplecze młodzieżowe i ambitne zawodniczki, które nie boją się rywalizacji na wysokim poziomie.

Dobrze zaprezentowały się także drużyny chłopców w Drużynowych Mistrzostwach Województwa Żaków.

Oba zespoły Dynama Gózd zakończyły rywalizację na miejscach 5-6: Gabriel Mućka i Przemysław Grzyb oraz Wojciech Grzyb i Piotr Błażejczyk.

Chłopcy rozegrali solidne mecze, wygrywając po jednym spotkaniu i doznając jednej porażki. To wynik adekwatny do ich obecnego poziomu gry, ale także motywacja do dalszego rozwoju.

Trener Witold Łukasiak nie

krył zadowolenia z osiągnięć swoich podopiecznych. - To był bardzo udany turniej dla naszego klubu. Zdobyte medale i wysokie lokaty potwierdzają, że idziemy w dobrym kierunku. Gratuluję wszystkim zawodnikom i zachęcam do dalszej, systematycznej pracy na treningach! - mówi uradowany szkoleniowiec Dynama.

mp
RYK